Kurów: Radny rezygnuje

Fot.Dominik Kęsik

Jan Woźniak

strona 23

Ninja z Puław znów na torze przeszkód

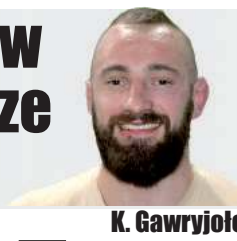

Fot.Dominik Kęsik

K. Gawryjołek

strona 7

Mariusz Kępka z Rud zagra w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”

strona 13

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

21 - 27 marca 2023 r. ■ nr 12 (510) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Ewa Samiec Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Puławskiej

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 5

Fot.Dominik Kęsik

Zapłać za chleb, a oni przekażą go potrzebującym

Ciekawa akcja puławskiej piekarni. Na czym polega? s. 10

Były minister zostaje w areszcie. Kluczowe zeznania dentystki

Były Minister Skarbu Państwa w rządzie Donalda Tuska podejrzany o korupcję przebywa w areszcie. Sąd nie uwzględnił wniosku o uchylenie tego środka zapobiegawczego.

W. Karpiński, były Minister Skarbu Państwa

s. R1

Puławy: Urzędnicy wprowadzili nas w błąd!

Właściciele działek sąsiadujących z nieruchomością, na której powstaje wieża telefonii komórkowej zarzucają starostwu, że niewłaściwie poinformowało ich o inwestycji. Chcą cofnięcia zezwolenia na budowę. s. 10

Puławy: Drogie chłodzenie w Mediatece — s. 4

Janowiec: Urząd gminy do remontu — s. 21

Kazimierz Dolny: Głosuj w Budżecie Obywatelskim — s. 21

Gm. Puławy: Szkoła w Borowej już z patronem — s. 22

Wąwolnica: Milionowe inwestycje — s. 23

Końskowola: Komu wójt przyznał nagrody? — s. 23

Z 4 promilami chciał jechać ekspresówką

s. 7

N 2335 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

✆ 500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 marca
godz. 11.00 - 15.00,
Nałęczów ul. Górskiego (ST -17)
23 marca
godz. 8.00 - 14.00,
Nałęczów ul. Charz A (ST-10)
godz. 8.00 -15.00,
Kurów ul. Lubelska, Wojska Polskiego, Zacisze, Fabryczna (ST-11 i ST-18)
24 marca
godz. 11.00 - 15.00,
Strzelce (ST-3)

Puławy: Uczniowie „Trójki" mają własną mediatekę

Takiego miejsca może im pozazdrościć niejedna placówka. Mogą tu czytać lektury, odrabiać lekcje czy korzystać z nowoczesnych urządzeń. W Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach otwarto Bibliotekę-Mediatekę. Jak przyznaje dyrektor placówki jest to jeden z najnowocześniejszych obiektów w powiecie.

Fot. Dominik Kęsik

Biblioteka-Mediateka powstawała jesienią ubiegłego roku. Otwarcia dokonano w ubiegły poniedziałek 13 marca. Wstęgę przecięli dyrektor szkoły Danuta Nowaczek oraz prezydent Puław Paweł Maj

Do szkolnej biblioteki przychodzą uczniowie tylko po to, aby wypożyczyć i zwrócić książki. Wielu osobom takie miejsce wydaje się być nudne, ale okazuje się, że nie musi wcale tak być, dzięki nowoczesnej technologii. O tym właśnie przekonają się wkrótce uczniowie puławskiej „Trójki", którzy mogą korzystać już z biblioteki połączonej z mediateką. Poza regałami z książkami znajdują się tu także pufy i fotele do czytania, laptopy, tablica interaktywna czy gogle wirtualnej rzeczywistości. Miejsce będzie wykorzystywane także do różnych spotkań.

Modernizacja pomieszczeń była możliwa dzięki wsparciu finansowemu z budżetu miasta. Prace trwały kilka tygodni i zakończyły się jesienią ub.r. Ale oficjalnego otwarcia dokonano w ubiegłym tygodniu. Na miejscu poza dyrekcją, nauczycielami i uczniami pojawił się włodarz Puław. Goście mogli obejrzeć część artystyczną, a jej głównymi bohaterami byli patron szkoły Jan Brzechwa oraz Księżna Izabela Czartoryska.

- Cieszymy się, że taka właśnie nowoczesna biblioteka powstała w naszej szkole. Nasi uczniowie w komfortowych warunkach, które sprzyjają wyciszeniu, skupieniu, refleksji, wielozmysłowemu pogłębianiu wiedzy, z jednego miejsca mogą odkrywać tajniki nauki, sztuki, poznawać świat, rozwijać pasje, talenty, a nierzadko marzyć - mówi Danuta Nowaczek, dyrektor SP nr 3.

Dominik Kęsik

Aleksander Firlej
z kl. 8A w SP nr 3 w Puławach

Miejsce bardzo mi się podoba, uważam że to jest dobra zmiana dla szkoły, ponieważ uczniowie będą mieli dostęp do nowszej technologii i będą mogli się z nią oswoić. Z pewnością mediatekę będę wykorzystywał do szukania najpotrzebniejszych informacji oraz do pisania gazetki szkolnej

Urszula Soleniec,
opiekun Biblioteki-Mediateki w SP nr 3 w Puławach

Uważam, że biblioteka jest cudowna. Dla mnie jest jedną z najnowocześniejszych w Puławach. Nie znam lepiej wyposażonej i tak wyremontowanej biblioteki. To miejsce będziemy wykorzystywać do promocji czytelnictwa, ale idąc z duchem czasu chcemy, by to też było jako szkolne centrum multimedialne. Mediateka to przyszłość bibliotek. Dla dzieci stworzyliśmy mnóstwo miejsca, aby odrobiły lekcje, poczytały lub odpoczęły

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	21-22.III. Wt - Śr	23.III. Czw	24.III. Pt	25-26.III Sob-Nd	27.III Pon
OPIEKUN, Obyczajowy, od 12 lat, 94 min.	15.30				
WRÓŻKA ZĘBUSZKA, 2D DUBBING, Animowany, B/O, 80 MIN.	13.45	13.30			
KRZYK VI, Horror, od 13 lat, 123 min.	20.00	17.45			
SHAZAM! GNIEW BOGÓW 2D DUBBING Akcja/Fantasy, od 13 lat, 130 min.		15.15			
SHAZAM! GNIEW BOGÓW 2D NAPISY, Akcja/Fantasy, od 13 lat, 130 min.	17.30		17.30	17.30	17.30
ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA 2D DUBBING Familijny, od 7 lat, 111 min.				13.00	
KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE 2D DUBBING Familijny, od 7 lat, 100 min.			15.15	11.00, 15.15	15.15
JOHN WICK 4 Akcja, od 13 lat, 169 min.			20.00	20.00	20.00
WIECZÓR KINOMANIAKA: Opiekun		20.15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

Niby miasto, a na ulicy błoto i kałuże

Z tym po każdym większym deszczu, czy w czasie roztopów zmagają się mieszkańcy bocznej ulicy Pięknej na puławskich Włostowicach. Przyszli na sesję, by prosić władze miasta i radnych o budowę drogi z prawdziwego zdarzenia.

Wystarczy, że spadnie większy deszcz, a na ulicy bez nazwy, będącej boczną Pięknej tworzą się wielkie kałuże, a drogę nie sposób pokonać suchą stopą. Choć od kilku dni nie padało, to na wjeździe i tak jest błoto

Chcemy tam normalnie żyć

Ulica , o której mowa, jest odnogą ulicy Pięknej, prostopadłej do niej i ul. Sypniewskiego. Nie ma nazwy, bo status działek, po których biegnie droga dojazdowa do znajdujących się tam posesji nie do końca jest uregulowany.

Aktualnie stoi tam 5 domów, w planach są kolejne. Mieszkają tam zarówno rodziny z małymi dziećmi, jak i osoby starsze. Na razie do swoich domostw dojeżdżają drogą z betonowych płyt, która jest jedyną drogą dojazdową. Po roztopach, po każdych opadach deszczu na tych płytach tworzą się wielkie kałuże. Asfalt znajduje się tylko na wjeździe od ul. Pięknej. Przyszli na sesję, by zaapelować o budowę ulicy z prawdziwego zdarzenia. Skierowali już w tej sprawie zarówno do ratusza, jak Zarządu Dróg Miejskich kilka pism. Na przeszkodzie stają jak zwykle pieniądze.

- Przejście suchą stopą do szkoły czy przedszkola jest praktycznie niemożliwe - tłumaczył podczas sesji jednej z mieszkańców.

- Woda zalega na powierzchni drogi, ale i pobocza są mocno nasiąknięte. Tak trwa to od ponad 10 lat - opowiadał.

Mieszkańcy: Może budować etapami?

Mieszkańcy proponują, żeby budować drogę, nawet etapami. Najbardziej potrzebna jest na odcinku 120 metrów. - Abyśmy mogli tam normalnie żyć - podnoszą mieszkańcy.

Aby móc budować drogę trzeba wykupić jedną z działek. - Na dzień dzisiejszy na własną rękę reperujemy tę drogę, wysypujemy żwirem, żużlem, przeróżnymi rzeczami, żeby się nie utopić - tłumaczył przedstawiciel mieszkańców bocznej ulicy Pięknej.

O możliwość etapowania inwestycji pytał radny Paweł Matras. Taką możliwość w wątpliwość poddał dyrektor Zarządu Dróg Miejskich. - Nie dostaniemy pozwolenia na budowę na taki fragment. Pozwolenie na budowę dostalibyśmy na pewno na cały odcinek - mówił Wiesław Stolarski i obiecał pochylić się nad propozycją mieszkańców. - Jaki jest problem z działką, żeby ją wykupić? - pytał z kolei radny Mariusz Cytryński- Od 2 lat próbowaliśmy podzielić tą działkę, żeby wydzielić części, które są pod dwie drogi gminne. Właściciele i współwłaściciele nie wyrażali zgody na podział. Toczyła się cała procedura odwoławcza. W ubiegłym roku otrzymaliśmy prawomocne decyzje ostateczne co do podziału i w czerwcu wystąpiliśmy do starosty puławskiego o podjęcie procedury wywłaszczenia za odszkodowaniem - tłumaczyła Maria Kliszcz i podkreślała, że właściciele nie chcieli nic robić z nieruchomością.Z informacji przedstawionych przez kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, w starostwie ma odbyć się rozprawa administracyjna, po której zostanie wydana decyzja o wywłaszczeniu i odszkodowaniu. To posunie sprawę do przodu.

Jak informują urzędnicy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w którym ujęta jest ta droga został przyjęty blisko 20 lat temu.

- Czyli mieliśmy dwie dekady, żeby rozpocząć efektywną procedurę wykupu nieruchomości niezbędnych do powstania drogi, a z tego, co powiedziała pani kierownik, sprawą zajęliśmy się dwa lata temu - dopytywał radny Paweł Matras. Jak doprecyzowała kierownik Kliszcz urząd już od 2010 r. próbował prowadzić rozmowy z właścicielami działek, które należy wykupić pod budowę drogi, ale nie chcieli rozmawiać.

Radny Matras zaapelował do władz miasta o przygotowanie strategii sukcesywnej budowy dróg na puławskich osiedlach.

- Aby nie było takich problemów, że przez jedną działkę blokującą inwestycję nic nie możemy zrobić - mówił radny. Swoje obawy co do długotrwałego procesu wywłaszczania działek wyraził radny Seredyn. - Apeluję do pana dyrektora, aby podjął rękawicę i spróbował zbadać możliwość etapowania tej inwestycji, bo to chyba jedyne i najszybsze rozwiązanie - mówi podkreślając potrzebą budowy drogi, co widać gołym okiem. Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich obiecał przeanalizować sprawę oraz sprawdzić zapisy Miejskiego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

MAR 22 środa 18:00 - Spektakl I LOVE YOU, a teraz się zmień, POK Dom Chemika. Bilety od 90 do 100 zł/19:00 - spektakl Moralność Pani Dulskiej Teatru Pokolenie, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 30 zł

MAR 23 czwartek 10:00-15:30 - Nałęczowski Jarmark Rękodzieła, plac przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury/18:00 - Wystawa Krzysztofa Raczyńskiego KRZYR Mała retrospektywa, POK Dom Chemika. Wstęp wolny. Wystawa potrwa do 20 kwietnia

MAR 24 piątek 19:00 - Koncert 10 Tenorów, POK Dom Chemika. Bilety od 140 zł

MAR 25 sobota 17:00 - Premiera spektaklu Jaś i Małgosia Teatru SPUT², POK Dom Chemika, mała sala teatralna. Wstęp na zaproszenia

MAR 26 niedziela 17:00 - Premiera spektaklu Dziób w dziób Teatru Lalek Muchomor, POK Dom Chemika. Wstęp na zaproszenia

MAR 27 pon. 18:00 - Teatralny Misz-Masz, POK Dom Chemika mała sala teatralna. Bilet 5 zł

MAR 29 środa 17:30 - Spektakl Teatru Agrafka - Porwanie Choinek, POK Dom Chemika, sala widowiskowa. Bilet 10 zł

MAR 30 czwartek 9:30 - Spektakl Wilk, koza i koźlęta Teatru Kurtyna Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Cena 15 zł

MAR 31 piątek 19:00 - Spektakl Wieczór Panieński Plus. POK Dom Chemika, sala widowiskowa. Bilety od 80 zł

KWI 26 niedziela 19:00 - Koncert Kaśki Sochackiej, POK Dom Chemika. Bilety od 139 zł

Nowa idea w Puławach

Niepubliczne Przedszkole Kot Filemon dołączyło jako pierwsze i jedyne w Polsce do idei Budzącej się Szkoły.

Skąd taki pomysł? Jak podkreśla dyrektor przedszkola, to właśnie w przedszkolu, na tym etapie rozpoczyna się proces edukacji.

- Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych dzieci i ich rodziców postanowiliśmy stworzyć miejsce, w którym również dziecko ma prawo wypowiadać się o tym ,w jaki sposób i w jakim tempie zdobywa wiedzę i umiejętności. Nie ma jednego i słusznego sposobu, aby dziecko poznało wiadomości i umiejętności objęte podstawą wychowania przedszkolnego i uzyskało gotowość szkolną. Wiele kompetencji dzieci nabywają przez zajęcia praktyczne, eksperymentalne, warsztatowe. Wzbudza to w nich największa ciekawość. Wykorzystujemy naturalną i spontaniczną aktywność dzieci dzięki temu tworzymy sprzyjające warunki do wzbudzania motywacji wewnętrznej. Uczymy dzieci twórczego myślenia i rozwijamy tzw. Kompetencje 4K: kreatywność, kooperacja, komunikacja i krytyczne myślenie. Dzieci uwielbiają zajęcia warsztatowe z Lego, podobnie zajęcia z hortiterapii, florystyki czy zajęcia kulinarne czy sensoryczne - opowiada Ewa Skorobogata dyrektor placówki i dodaje:

- Proponujemy im przewlekanie, sznurowanie, przeplatanie. Dzięki temu kształcą sprawności motoryczne i grafomotoryczne. Bo przecież literki i cyferki można poznać patrząc na nie w kartach pracy, przy stoliku ale można układać ich kształty z włóczki, klocków a nawet patyków w lesie .

Marta Pietroń

Młodzieżowa Rada Miasta nadal chce pracować dla Puław

Za nami kolejna sesja MRM Puławy. Podczas spotkania podsumowano działalność w obecnej kadencji.

MRM działa już od wielu lat. Kolejna VII kadencja ruszyła pod koniec listopada 2021 r. W miejskich placówkach przeprowadzono wtedy głosowanie wśród uczniów 7 i 8 klas szkół podstawowych oraz uczniów liceów i technikum, w wyniku którego wybrano nowy skład gremium. Młodzież w postaci piętnastu radnych stara się działać na rzecz miasta. Kilkanaście dni temu zwołano kolejną sesję, która trwała niecałe piętnaście minut. Podczas spotkania poruszano zmianę Statutu Młodzieżowej Rady Miasta. Jesienią w placówkach ruszą kolejne wybory, podczas których będą wybrani młodzi radni na VIII kadencję.- Podejmowaliśmy wiele inicjatyw poprzez rozmowy z radnymi na temat sportu. Uczestniczyliśmy w komisjach sportu czy edukacji. Ostatnio podjęliśmy współpracę z Zakładem Usług Komunalnych w sprawie projektu ekologicznego, który już niebawem będzie realizowany na terenie Puław. Wcześniej próbowaliśmy nawiązać współpracę ze schroniskiem, ale skończyło się na rozmowach, a do tematu jeszcze powrócimy. Ubiegły rok był bardzo obfity, więc liczę na to, że w tym roku będziemy starać się robić jeszcze więcej - tłumaczy Adrian Grabiec, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta.

Adrian Grabiec, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta

Dominik Kęsik

PUL

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

fizjoterapia Twoje zdrowie osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

eprasa.pl 169120d2c3

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca w świetlicy środowiskowej, Nałęczów/ MOPS	1	3 490,00 zł	u
Praca na stanowisku kasjerskim, Puławy		24 zł/godz.	z
Asystent rodziny, Wąwolnica/ OPS		2 094,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Kazimierz Dolny		1 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Doradca serwisu samochodowego, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Elektromechanik, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Lakiernik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Blacharz samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Operator żurawia samojezdnego/ ładowarki teleskopowej, Puławy/ M-STAL	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel edukacji przedszkolnej, Puławy/ Innova	1	3 490,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Parchatka/ HALO BUS	1	3 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Piotrowice/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny/ drogowy, Piotrowice/ Zadura	1	4 000,00 zł	u
Operator walca, Piotrowice/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Kasjer, Kazimierz Dolny/Ośrodek Kultury	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel pedagogiki specjalnej, Sobieszyn/ ZSO	1	3 690,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator maszyn, Poniatowa	22,8 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Poniatowa	22,8 zł/godz.	z
Kontroler jakości, Józefów nad Wisłą/ Józefów Sad	3 490,00 zł	
Magazynier, Józefów nad Wisłą/ Józefów Sad	3 490,00 zł	
Kierownik produkcji, Józefów nad Wisłą/ Józefów Sad	3 490,00 zł	
Informatyk, Józefów nad Wisłą/ Józefów Sad	3 490,00 zł	
Pracownik ds. obsługi zleceń druku, Opole Lub.	3 490,00 zł	
Kelner/ka, Opole Lub./Centrum Cukrownia	22,8 zł/godz.	z
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA	22,8 zł/godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ KABAKO	3 490,00 zł	

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Puławy: Drogie chłodzenie w Mediatece

Ponad 130 tys. zł za dwa miesiące - taki rachunek za prąd w jeszcze nieotwartej Mediatece otrzymał puławski ratusz. Okazuje się, że najbardziej energochłonna jest instalacja wentylacyjno - klimatyzacyjna.

Fot.DK
W kwietniu w Mediatece otworzy się miejska biblioteka, która aktualnie zmienia siedzibę i przenosi się z Domku Greckiego przy ul. Głębokiej na ul. Wojska Polskiego

Obiekt marzeń lada chwila otwarty

Budowa Mediateki, jako drugi etap przebudowy Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika", była jedną z większych inwestycji, realizowanych w ostatnich latach przez puławski samorząd. Prace, które kosztowały ponad 26 mln zł, ruszyły w 2021 r. i zakończyły z końcem 2022 r. Aktualnie w budynku przy ul. Wojska Polskiego urządza się biblioteka miejska, która przeniosła tu swoją główną siedzibę z Domu Greckiego przy ul. Głębokiej. Po jej otwarciu, co jest planowane na kwiecień, na miejscu będzie można nie tylko wypożyczyć książki, ale również skorzystać z komputera czy konsoli do gier. Poza tym w obiekcie znajduje się sala widowiskowa i muzyczna. Pod nim jest podziemny parking na ponad sto samochodów.

Radny: Dlaczego takie rachunki?

Jednak, jak się okazuje, choć Mediateka jeszcze nie zaczęła na dobre działać, to już generuje spore koszty. Temat podczas lutowej sesji poruszył radny Sławomir Seredyn.

- Z informacji, które uzyskaliśmy na komisjach, dowiedzieliśmy się, że przez dwa miesiące, gdy mediateka jeszcze tak naprawdę nie funkcjonuje, rachunki za energię elektryczną wyniosły ponad 130 tys. zł - mówił radny i dodawał:

- Jeżeli taka dynamika zostanie utrzymana, oznaczać to będzie, że energia w tym budynku wyniesie ok. 800 tys. zł rocznie.

Radny Polska 2050 poprosił prezydenta o wykonanie audytu i zbadanie sprawy.

- Co tak naprawdę powoduje takie zużycie energii, które z urządzeń i jakie są możliwości ograniczenia tego zużycia? - pytał Sławomir Seredyn, sugerując, że takie koszty mogą mieć ogromny wpływ na budżet tej konkretnie instytucji oraz finanse miasta.

Prezydent: Wszystko przez klimatyzację

Prezydent Paweł Maj szybko ustalił, co tak nabija rachunek za prąd.

- Najbardziej energochłonną instalacją w obiekcie jest instalacja wentylacyjno - klimatyzacyjna z systemem nawilżania. W związku z powyższym zostały wprowadzone zmiany w trybie pracy central wentylacyjnych do niezbędnego minimum - odpowiada na interpelację radnego włodarz Puław.

Okazuje się ponadto, że dzięki inteligentnym urządzeniom zużycie energii w budynku jest stale monitorowane. Prezydent wskazuje jednocześnie na wysokie ceny energii elektrycznej - w umowie podpisanej przez bibliotekę z PGE w grudniu ub. r. było to 2,07 zł/kWh. W styczniu urzędnicy złożyli do dostawcy energii wniosek o obniżenie ceny (jako odbiorca wrażliwy). Teraz ma być taniej - 0,78 zł/kWh. - Pozwoliło to na znaczne zmniejszenie dotychczas płaconych rachunków, co wykazała faktura za luty - informuje Paweł Maj.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Janina Kowalik, 75 l
Puławy, zm. 08.03.

Tadeusz Pytt, 74 l.
Puławy, zm. 09.03.

Joanna Skrzypiec, 83 l.
Puławy, zm. 09.03.

Stefania Stateczna, 69 l.
Kazimierz Dolny, zm. 14.03.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Sławomir Kramek, 61 l.
Karczmiska, zm. 11.03.

Piotr Sak, 49 l.
Braciejowice, zm. 10.03.

Wiesław Prościński, 79 l.
Ludwików, zm. 14.03.

Mariusz Fauzer, 47 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 14.03.

Mariusz Niewielski, 50 l.
Franciszków Nowy, zm. 28.02.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Urszula Mingione, 49 l.
Wilków, zm. 03.03.

Halina Sawicka, 78 l.
Głusko Małe, zm. 15.03.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Jacek Kiraga Jace, 53 l.
Poniatowa, zm. 09.03.

Zofia Stefanek, 97 l.
Poniatowa, zm. 09.03.

Halina Kida, 83 l.
Poniatowa, zm. 11.03.

Józefa Kubicka, 84 l.
Poniatowa, zm. 16.03.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

I już wszystko jasne

Ewa Samiec Człowiekiem Roku Ziemi Puławskiej

To ona zdobyła najwięcej, bo 85 Waszych głosów i to właśnie do niej powędruje statuetka.

Imię i nazwisko kandydata	Kupony	SMSy	Razem
Ewa Samiec	34	51	85
Elżbieta Gołębiowska	13	34	47
Marcin Gąska	2	37	39
Michał Majewski	4	35	39
Łukasz Giza	0	16	16
Karolina Stępień	0	12	12
Leszek Łuczywek	7	0	7
Beata Kozik	4	2	6
Tomasz Ogrodnik	0	2	2
Gabriela Król	1	0	1

189
- tyle smsów wysłali nasi czytelnicy w głosowaniu na Człowieka Roku Ziemi Puławskiej

254
- tyle głosów oddaliście w Plebiscycie na Człowieka Roku Ziemi Puławskiej 2022

I po głosowaniu. Zaskoczenia nie było

Głosowanie w kolejnej już edycji naszego plebiscytu trwało ponad 4 tygodnie i odbywało się na dwa sposoby. Na swojego faworyta można było głosować wypełniając kupon wycięty z Tygodnika Wspólnota Puławska i dostarczając go do redakcji lub wysyłając sms z numerem wybranego kandydata. Tradycyjnie najwięcej głosów przybywało w ostatnich dniach trwania plebiscytu. W sumie na 10 kandydatów do tytułu oddaliście 254 głosy - 189 w postaci smsów i 65 kuponów.

Pani Ewa od początku wysunęła się na prowadzenie, a na jej koncie sukcesywnie przybywało głosów. Tylko na moment wyprzedził ją Michał Majewski, ale potem szybko wróciła na najwyższe miejsce podium. Drugą lokatę zajęła sołtys Zarzeki w gminie Wąwolnica. Elżbieta Gąsiorowska przez cały czas głosowania była trzecia, ale ostatecznie udało się jej awansować o jedno oczko. Trzecie miejsce ex aequo zajęli trener Michał Majewski i sołtys Bronowic Marcin Gąska, zdobywając po 39 głosów.

Pani przewodnik z pasją

Naszej zwyciężczyni w Puławach nie trzeba przedstawiać. Pani Ewa od prawie pół wieku realizuje się jako przewodnik terenowy PTTK, podobnie jak jej mama, siostra i szwagier. Jest także pilotem wycieczek, instruktorem przewodnictwa i wieloletnim prezesem Koła Przewodników Terenowych im. Książąt Czartoryskich w Puławach.

- Praca przewodnika turystycznego to Jej wielka pasja realizująca się w zdobywaniu i przekazywaniu wiedzy oraz promowaniu piękna Ziemi Puławskiej. Potrafi zarażać entuzjazmem, dzielić się pasją, przedstawiać fakty historii Polski, ukazywać piękno przyrody, szerzyć miłość do Puław i regionu oraz zachęcać turystów do dalszego poznawania Ziemi Puławskiej - tak panią Ewę opisywała osoba zgłaszająca jej kandydaturę do plebiscytu.

Pani Ewa jako wciąż czynny przewodnik terenowy stale promuje walory turystyczne, krajobrazowe, historyczne i architektoniczne turystom odwiedzającym Ziemię Puławską i Lubelszczyznę. Można spotkać ją także na tematycznych sesjach, zlotach, rajdach przewodnickich. Jest również autorką szkoleniowych materiałów dla przewodników turystycznych, dotyczących powstania muzealnictwa polskiego w Puławach.

- Dzieciństwo i młodość spędziłam w cieniu puławskiego parku i pałacu, gdzie mieszkałam z rodzicami i rodzeństwem. Pracę również, jedyną do emerytury podjęłam w pałacu (IUNG-u). Historia, przewodnictwo to moja największa pasja, której przyświeca motto ze Świątyni Sybilli - „Przeszłość-Przyszłości", organizacja wykładów, wycieczek oraz szkolenie nowych kadr przewodnickich jest tego dowodem. Parafrazując to nasze słynne motto uważam że gdyby Przyszłość umiała uszanować Przeszłość byłaby Izabela szczęśliwą. Myślę, że nie tylko Ona - mówi pani Ewa.

Społecznik nie pracuje dla sławy i pieniędzy

Jak przyznaje zwyciężczyni naszego plebiscytu od początku wiedziała o zgłoszeniu swojej kandydatury do tytułu Człowieka Roku Ziemi Puławskiej. Zgłosiła ją koleżanka Danusia z Koła Przewodników Terenowych PTTK im. Książąt Czartoryskich w Puławach Oddział PTTK Kazimierz Dolny, którego od lat jest prezesem.

- Stwierdziłam, że spróbujemy. Nie protestowałam - mówi Ewa Samiec.

Gdy ruszyło głosowanie na bieżąco śledziła wyniki. Czy spodziewała się wygranej?

- Miło mi było, że głosów przybywało i udawało mi się być na prowadzeniu. Miałam świadomość, że mimo że od początku prowadziłam, to jakaś mobilizacja mogłaby spowodować, że te osoby, które deptały mi po piętach potem mogłyby mnie wyprzedzić. Ale miło, że stało się tak, jak się stało - opowiada nasza faworytka i dodaje:

- Zaczepiali mnie nawet obcy ludzie na ulicy, co było dla mnie sporym zaskoczeniem. Rozpoznawali mnie po zdjęciu i mówili, że zagłosowali na mnie. Starsi mieszkańcy z mojego osiedla, którzy już nie radzą sobie z nową technologią przychodzili do mnie, aby pomóc im wysłać sms na mnie.

Gdzie stanie statuetka?

- Mam kącik, w którym gromadzę takie rzeczy. Statuetka stanie na pierwszym miejscu - mówi pani Ewa.

Czy warto organizować plebiscyty, w których docenia się społeczników, którzy bezinteresownie działają na rzecz lokalnej społeczności? - pytamy.

65
- tyle kuponów z głosami trafiło do redkacji

- Tak. Taka osoba czuje się w pewien sposób usatysfakcjonowana. Społecznik nie pracuje dla sławy i pieniędzy, ale po to, aby pomóc, nie ogląda się na innych. Statuetka będzie dla mnie motywatorem do dalszego działania - przyznaje Ewa Samiec, Człowiek Roku Ziemi Puławskiej 2022.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

Tak puławianie dbają o kondycję

Wiosna zbliża się wielkimi krokami, a to dobra okazja, aby zadbać o swoją kondycję fizyczną. W ubiegłym tygodniu na miejskich Błoniach rozpoczęły się zajęcia sportowe dla mieszkańców miasta w ramach realizacji projektu z Budżetu Obywatelskiego.

Fot. Dominik Kęsik

Uczestnicy pierwszy trening mają już za sobą. Przed nimi kolejne spotkania. Do lata większość z nich będzie miała wypracowaną formę

Na ciepłą wiosnę musimy jeszcze trochę poczekać, ale to nie powód, by siedzieć w domu przed telewizorem czy telefonem. Ten czas można spędzić na świeżym powietrzu. Z tego założenia wychodzi właśnie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Fundacja „BezMiar", który organizuje treningi dla mieszkańców Puław i okolic pod nazwą „Trzymamy Formę". Trzy razy w tygodniu uczestnicy zajęć będą spotykać się na puławskich Błoniach oraz na ul. Sosnowej. Poza ćwiczeniami ruchowymi można wziąć udział w marszu nordic walking. „Wspólnota" towarzyszyła mieszkańcom Puław podczas pierwszego, tegorocznego spotkania. Zwarci i gotowi puławianie odbyli trening pod okiem Pawła Wojciechowskiego. - Bardzo mi się podoba, tym bardziej, że są wspaniali prowadzący. Daje to nam dużo radości i energii. Już od dawna biorę udział w zajęciach. Pogoda jest dla mnie nie straszna. Czas spędzam bardzo aktywnie, zimą chodzę na basen, a latem uprawiam działkę. Lubię również spacerować, a czasami zdarza mi się pokonywać 10 tys. kroków - mówi Krystyna Skiba, jedna z uczestniczek zajęć.

Krystyna Skiba, uczestniczka zajęć
Bardzo mi się podoba, tym bardziej, że są wspaniali prowadzący. Daje to nam dużo radości i energii. Już od dawna biorę udział w zajęciach

Zajęcia odbywają się w środy i piątki o godz. 17:00 na puławskich Błoniach oraz w niedzielę na godz. 9:00 przy ul. Sosnowej. Od czerwca do sierpnia będą odbywać się o godz. 18.00.

Maryla Miłek prezes fundacji „BezMiar" jest bardzo zadowolona ze spotkania i liczy na to, że będzie w nich uczestniczyć jeszcze więcej osób. Pani prezes zapowiada, że będą pojawiać się nowe technики ćwiczeń. Zajęcia są bezpłatne i odbywają się w środy i piątki o godz. 17:00 na puławskich Błoniach oraz w niedzielę na godz. 9:00 przy ul. Sosnowej. W czerwcu, lipcu, sierpniu spotkania będą rozpoczynać się od godz. 18.00. Projekt jest realizowany w ramach tegorocznego Budżetu Obywatelskiego. Zapraszamy wszystkich chętnych.

Dominik Kęsik

Kolizja z drzewem w Baranowie

Fot. KPP Puławy

28 - letnia mieszkanka gminy Baranów przeceniła swoje umiejętności za kierownicą, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Prawo jazdy ma od 3 miesięcy

Do szpitala trafiła 28 - letnia mieszkanka gminy Baranów. Kobieta jadąc skodą nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i uderzyła w drzewo.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło ok. godz. 12.30 w miniony czwartek w Baranowie na drodze do Dębczyny. Osobowa skoda nagle zjechała z drogi i uderzyła w przydrożne drzewo. Następnie wskutek uderzenia samochód przewrócił się na bok.

Na miejscu interweniowała policja oraz służby ratunkowe. 28 - letnia kierująca z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Kobieta była trzeźwa. - Jak wstępnie ustalili policjanci mieszkanka gminy Baranów nie dostosowała prędkości do warunków drogi, na skutek czego straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na pobocze, a następnie uderzyła w drzewo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje"Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że prawo jazdy ma dopiero od trzech miesięcy. Apelujemy o ostrożność i więcej wyobraźni na drodze.

Marta Pietroń

Nowi policjanci w puławskiej komendzie

Szeregi Komendy Powiatowej Policji w Puławach zasili czterech nowych funkcjonariuszy. Na razie są jeszcze na szkoleniu zawodowym, a potem przejdą trzymiesięczną adaptację. Puławskie ulice będą patrolować już pod koniec roku.

Fot. KWP Lublin

W marcu w szeregi lubelskiej policji wstąpiło 50 nowych policjantów. Czterech z nich po odbytym szkoleniu podstawowym i adaptacji będzie pełniło służbę w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach

W marcu w szeregi lubelskiej policji wstąpiło 50 nowych funkcjonariuszy - 43 mężczyzn i 7 kobiet.

- Nowo przyjęci mundurowi zostali wyłonieni w postępowaniu kwalifikacyjnym spośród szeregu kandydatów. Rekruci musieli przejść przez kilka etapów, obejmujących test wiedzy, ocenę sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną oraz komisję lekarską. Dodatkowe punkty kandydaci zyskiwali za posiadane kwalifikacje - informuje kom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Złożyli już także uroczyste ślubowanie. Jak się okazuje czterech z nich służbę będzie pełniło w puławskiej komendzie.

Jak informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach teraz zostali skierowani na sześciomiesięczne szkolenie zawodowe przygotowawcze w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Potem odbędą trzymiesięczną adaptację, która zwykle odbywa się w miastach, gdzie w tamtejszych jednostkach policji funkcjonują oddziały prewencji. Będą oswajać się z zawodem biorąc udział w zabezpieczeniach czy interwencjach.

Do macierzystej jednostki w Puławach wrócą pod koniec roku. Tu zaczną od służby patrolowej.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

Ninja z Puław po raz kolejny próbował swoich sił na torze przeszkód

Nie poddał się i tym razem udowodnił, że wciąż walczy o swoje. W ubiegłym tygodniu na antenie Polsatu został wyemitowany kolejny odcinek programu „Ninja Warrior Polska", w którym wystąpił zawodnik MMA i KSW Kamil Gawryjołek. Dla mężczyzny to była druga próba.

Niepokonany

Postaci Kamila w naszym powiecie nie trzeba przedstawiać. Kamil na co dzień jest trenerem personalnym oraz sportowcem. Na swoim koncie ma m.in. mistrzostwo Polski w brazylijskim jiu-jitsu, dodatkowo jest mistrzem Polski i Europy w MMA (w różnych kategoriach), a od niedawna w KSW. Mężczyzna ćwiczy od najmłodszych lat, a od pięciu lat Kamil zajmuje się sztukami walki. Dwa lata temu mężczyzna wystartował w trzeciej edycji „Ninja Warrior Polska", ale niestety odpadł już na trzeciej przeszkodzie. Mimo eliminacji Kamil nie żałował udziału w show.

- To było świetne przeżycie, które zapamiętam na bardzo długo. Przez udział w programie wypromowałem nie tylko siebie, ale i Puławy. Jestem z tego bardzo zadowolony, bo miałem wsparcie najbliższych mi osób. Tak naprawdę każdy mi kibicował, za co serdecznie wszystkim dziękuję - podkreślał Kamil w rozmowie ze „Wspólnotą" w marcu 2021 r.

Rok później w show wzięła udział jego żona Emilia Gawryjołek (ówcześnie Kozak przyp. red.), która również odpadła na samym początku rywalizacji.

Kolejna próba

Kamil nie poddał się tak łatwo i w poprzednie wakacje wysłał zgłoszenie. Odcinek z Kamilem wyemitowano w ubiegłym tygodniu w telewizji „Polsat". „Ninja Warrior Polska", to program emitowany od 2019 r. i cieszy się sporą popularnością, bo obecnie pokazywany jest siódmy sezon. Program składa się z siedmiu odcinków. Do startu (od 1 do 6 odcinka) przystępuje 32 uczestników. W ćwierćfinale muszą pokonać tor przeszkód. 10 najlepszych zawodników awansuje do półfinału (pokazywanego w tym samym odcinku), z czego czwórka trafia do wielkiego finału, w którym łącznie zmierzy się 24 śmiałków. Uczestnik, który poprzez upadek do wody popełni błąd, odpada z gry. Zwycięża osoba, która przejdzie tor. W zamian otrzymuje tytuł Ninja Warrior oraz 150 tys. zł. Odcinki powstają w Gliwicach (woj. śląskie) na terenie hali widowiskowo-sportowej „Gliwice Arena". Prowadzącą show jest Karolina Gilon, a komentatorami Jerzy Mielewski oraz Łukasz „Juras" Jurkowski. Epizod z mężczyzną był nagrywany we wrześniu ub.r. Kamilowi towarzyszyła żona Emilia oraz Dawid znajomy z Janowa Lubelskiego wraz z jego dziewczyną.

Fot. Kadr z programu

Kamil Gawryjołek waży 104 kg. Dla puławianina to była druga próba w programie. Konkurencja, która jest pokazana na zdjęciu, nazywa się „zjazd na stożku". Polega ona na złapaniu ogromnego stożku i zjechaniu po nim w dół

- Byłem w trzecim sezonie „Ninja Warrior", ale się skąpałem. Trzeba powrócić i pokazać, że dam radę pokonać tor - mówił Kamil przed wejściem na tor eliminacyjny.

Mielewski podkreślił, że mężczyzna waży 104 kg, a Gilon skompletowała go, że wygląda jak wiking. Z pierwszą przeszkodą poradził sobie dobrze, tak, jak i z drugą. Zarówno dwa lata temu, jak i teraz Kamil odpadł ponownie na trzeciej przeszkodzie. Mimo pecha mężczyzna z uśmiechem na twarzy wyszedł z basenu, a po chwili znów do niego wpadł.- Za ciężki jeszcze chyba jestem. Może troszkę zrzucę kilogramów, ale zobaczę - dodał na sam koniec.

Nie chce zawieść mieszkańców

Z Kamilem spotkaliśmy się po emisji odcinka w siłowni „Kuźnia Formy", gdzie na co dzień trenuje. 26-latek swój udział w programie wspomina pozytywnie.- Co się zmieniło przez ostatnie dwa lata? Obecnie zawodowo zacząłem uczestniczyć w sztukach walki. Chciałem po raz kolejny wystartować w „Ninja Warrior Polska" i przejść przy okazji tor. Dwa lata temu odpadłem na „okrągłych kulach". Teraz tor delikatnie się zmienił. Pierwszą przeszkodą był „Bieg Parkourowca", podczas którego musiałem skakać z jednej nogi na drugą. Druga to zjazd na stożku polegający na jego złapaniu i zjechaniu po metalowej belce. Trzecia pt. „Szalony Bieg" polegał na dynamice i stabilizacji ruchów. Nie poszło mi przy tym i wpadłem do wody. Co nowe edycje zmieniają się inne konkurencje - tłumaczy Kamil.

Sportowiec nie był załamany startem. Co ciekawe mężczyzna planuje już kolejny start w „Ninja Warrior Polska".

Kamil Gawryjołek,
sportowiec, uczestnik trzeciej i siódmej edycji programu „Ninja Warrior Polska"

Wiadomo, że chcę wygrywać, ale taki jest sport. To była świetna zabawa i polecam wszystkim, aby spróbowali swoich sił. Mam inne plany zawodowe związane ze sztukami walki. Przede mną jest kolejny start przed wakacjami. To będzie bardzo mocne starcie.

- Wiadomo, że chcę wygrywać, ale taki jest sport. To był dodatek, ponieważ chciałem zobaczyć, jak to wszystko wygląda w telewizji. To była świetna zabawa i polecam wszystkim, aby spróbowali swoich sił. Oczywiście, że wystartuję po raz trzeci, ale nie wiem, czy to będzie w tym roku, czy w następnym. Jak to mówią: do trzech razy sztuka. Mam inne plany zawodowe związane ze sztukami walki. Przede mną jest kolejny start przed wakacjami. To będzie bardzo mocne starcie. Można mi życzyć tylko i wyłącznie zdrowia - mówi Kamil Gawryjołek.

Dominik Kęsik

Prasa zgniotła głowę 27-latka.
Prokuratura: Do wypadku przyczynił się on sam

I dlatego też śledztwo w sprawie tragedii, do jakiej doszło w odlewni metali w Poniatowej, zostało ostatecznie umorzone.

- Stwierdziliśmy, że do zgonu 27-latka nie przyczyniły się inne osoby niż on sam – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa jest już prawomocne. Postępowanie prowadzone było w kierunku spowodowania wypadku przy pracy.

Doszło do niego 1 lutego ub.r. w spółce Brass w Poniatowej zajmującej się odlewem metali nieżelaznych. Na nocnej zmianie śmierć poniósł 27-letni mieszkaniec gminy Poniatowa, któremu prasa zmiażdżyła głowę.

Badaniem przyczyn i okoliczności śmiertelnego wypadku w spółce Brass zajmowała się też Inspekcja Pracy. Podaje ona pięć przyczyn wypadku. Główna to niewłaściwa obsługa maszyny przez poszkodowanego. Minimalnych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy nie spełniała też ciśnieniowa maszyna odlewnicza, przy której doszło do wypadku. Z ustaleń inspektora pracy wynika, że brakowało w niej poziomej listwy krawędziowej, dotykowej – elementu bezpieczeństwa uniemożliwiającego pozostanie pracownika w strefie niebezpiecznej maszyny, czyli pomiędzy ruchomą osłoną a formą ciśnieniową. Niewystarczający był również nadzór nad pracą pracowników pracujących w dniu wypadku na trzeciej zmianie. A ponadto niepełna była instrukcja z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciśnieniowej maszyny oraz brak udokumentowanych okresowych kontroli maszyn.

Inspekcja nakazała pracodawcy wstrzymanie eksploatacji czterech ciśnieniowych maszyn odlewniczych, które też nie działały prawidłowo.

Jak informuje rzecznik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie, w celu uregulowania nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli zastosowane zostały środki prawne przewidziane w Ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Jakie konkretnie, tego nie podała. Z przepisów wynika, że może to być mandat w wysokości do 2 tys.zł lub grzywna do 30 tys.zł.

- Jednocześnie, w związku z tym, iż dopuszczenie do eksploatacji maszyny niespełniającej minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy stanowi wykroczenie, przeciwko osobie odpowiedzianej za jego popełnienie wszczęto postępowanie w sprawach o wykroczenia – podaje Katarzyna Fałek-Kurzyna, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

PUL

Z czterema promilami
chciał jechać ekspresówką

44 -latek z gminy Żyrzyn, mając 4 promile alkoholu w organizmie, próbował wjechać na drogę ekspresową S17. Zatrzymał go inny kierowca.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (14.03.) na jednym z parkingów w Olempinie przy drodze ekspresowej S17. Właśnie tam przerwę w podróży postanowiło sobie zrobić małżeństwo z dzieckiem, by nakarmić malucha. W pewnym momencie zauważyli, że do stojącego nieopodal ich samochodu forda chwiejnym krokiem zbliża się mężczyzna, wsiada do auta, odpala, zaczyna ruszać i próbuje wjechać na ekspresówkę. Podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu, postanowili działać.

Kobieta wykręciła numer alarmowy, informując służby o sytuacji i podając lokalizację, a w tym czasie jej mąż pobiegł za fordem i zatrzymał pojazd. Od kierowcy była wyraźnie wyczuwalna woń alkoholu. Miał też problemy z logicznym wysławianiem się. Wkrótce na miejsce dotarł policyjny patrol z alkomatem, a na jaw wyszła przyczyna zachowania kierującego osobówką.

- Okazało się, że 44-latek z gminy Żyrzyn ma 4 promile alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Mundurowi zatrzymali nieodpowiedzialnemu kierowcy prawo jazdy, a on sam za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, wysoka grzywna oraz konsekwencje finansowe w postaci świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroń

eprasa.pl 169120d2c3

Brutalne porachunki nastolatków na nagraniu

Sprawcy pobicia 18-latka w Białej Podlaskiej są już za kratami.

W miniony wtorek informację i film z tego incydentu ujawnił w sieci tygodnik „Słowo Podlasia". Na nagraniu widać, jak obok budynku komunalnego w ciemnościach rozświetlonych lampą uliczną, dwóch napastników bezlitośnie kopie i bije swoją 18-letnią ofiarę.

Jeden z agresorów skacze na brzuch atakowanego. Z zarejestrowanych na nagraniu wypowiedzi wynika, że oprawca żąda od leżącego pieniędzy, które on miał dać atakującym po świętach. Jęczącego z bólu nastolatka napastnicy wysyłają do domu, aby oddał, cokolwiek tam ma.

Jak dowiedzieliśmy się w poniedziałek, 20 marca, bialscy policjanci ustalili i zatrzymali dwóch napastników, którzy na początku roku pobili 18-latka. Za kratki trafił też 23-latek, który podejrzany jest o nagranie całego zajścia oraz utrudnianie postępowania karnego poprzez zmuszanie funkcjonariuszy do zaniechania czynności służbowych.

Fot. KMP Biała Podlaska

Fragment ataku na ofiarę. Z nagrania opublikowanego przez „Słowo Podlasia"

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że podczas zatrzymania 23-latek szczuł psami funkcjonariuszy.

W weekend prokurator Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej przedstawił zarzuty 17-letniemu mieszkańcowi Międzyrzeca oraz 20-latkowi z gminy Biała Podlaska, którzy są podejrzani o pobicie nastolatka oraz usiłowanie wymuszenia rozbójniczego.

Fot. Marek Pietrzela

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji

Nie dajmy czasu sprawcom na zacieranie śladów

Zwracamy się z apelem do wszystkich, który są świadkami takich agresywnych zachowań. Pamiętajmy, by w takiej sytuacji od razu informować nas, dzwoniąc na numer alarmowy, tak byśmy mogli natychmiast podjąć działania. Również w przypadku posiadania takiego filmu bądź informacji, prosimy o bezpośredni kontakt, nim takie nagranie trafi do sieci. Niestety w momencie upublicznienia dajemy czas sprawcom na zacieranie śladów, czy próby dotarcia do pokrzywdzonych.

- Pierwszy z nich został doprowadzony z ośrodka, w którym obecnie przebywał, natomiast 20-latek próbował uniknąć odpowiedzialności ukrywając się przed mundurowymi po doniesieniach medialnych – wyjaśnia komisarz. Dodaje, że wobec całej trójki bialski sąd zastosował tymczasowy areszt.

Za czyny zarzucane 17- i 20-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, natomiast w przypadku 23-latka do 5 lat pozbawienia wolności.

Filmik z napadu wywołał duży rezonans. Kilka stacji telewizyjnych zainteresowało się zdarzeniem akurat ujawnionym na fali wielu podobnych bójek brutalnej młodzieży.

Internauci wyrażali oburzenie na bestialskie zachowanie napastników oraz na świadka zdarzenia, który spokojnie nagrywał incydent. Dziwili się, dlaczego rejestrujący porachunki nie wezwał nikogo do zakończenia tej „egzekucji". Zastanawiali się, dlaczego też po pobiciu poszkodowany nie zgłosił się na obdukcję do lekarza i czy nie był zastraszany.

Na nagraniu skacze na brzuch atakowanego. Żąda od leżącego pieniędzy

– Z relacji młodego człowieka wynikało, że w związku z tym zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała – wyjaśniła Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, potwierdziła nam, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w kierunku niebezpiecznego pobicia nastolatka.

(Pim)

Jacek Sasin i Michał Moskal spotkali się ze związkowcami oraz władzami lubelskiej kopalni

Państwo przejmie Bogdankę. Prezes kopalni: Rozważna decyzja

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin poinformował, że do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem spółki LW Bogdanka przez Skarb Państwa.

Wicepremier Jacek Sasin spotkał się w środę, 15 marca w Warszawie z delegacją Lubelskiego Węgla Bogdanka, w tym z prezesem Kasjanem Wyligałą oraz przedstawicielami związków zawodowych działających na terenie kopalni.

W spotkaniu uczestniczyli też Michał Moskal, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i Marek Wesoły, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Jacek Sasin przedstawił przedstawicielom lubelskiej kopalni planowany harmonogram przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że większościowym akcjonariuszem LWB posiadającym 64,57 proc. akcji jest Enea. Z kolei większość akcji tej spółki energetycznej ma Skarb Państwa.

Fot. LW Bogdanka

O planowanym terminie wykupu spółki LW Bogdanka Jacek Sasin mówił na spotkaniu z delegacją z lubelskiej kopalni, które odbyło się w środę, 15 marca w Warszawie. W spotkaniu wzięli udział m.in. prezes LWB Kasjan Wyligała, szefowie związków zawodowych działających w lubelskiej kopalni, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, Michał Moskal

Fot. LW Bogdanka

Kasjan Wyligała, prezes LW Bogdanka

Przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak

Bogdanka nie wchodzi do NABE

- W czerwcu ubiegłego roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o wykupie akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka od Grupy Enea. Jest to element transformacji sektora elektroenergetycznego, związanego z wydzieleniem aktywów węglowych, czyli powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Prace nad NABE dobiegają końca, a tym samym 3 najważniejsze spółki energetyczne w kraju, PGE, Enea i Tauron staną się firmami wolnymi od aktywów węglowych. W przypadku Enei oznacza to nie tylko przeniesienie do NABE elektrowni węglowych, oznacza także wydzielenie Bogdanki. Nie będzie to jednak oznaczało wejścia Bogdanki do NABE, ale wykup akcji tej kopalni przez Skarb Państwa - powiedział wicepremier Jacek Sasin.

I dodał, że proces przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa powinien zakończyć się latem tego roku. Do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem, tak aby Rada Ministrów mogła następnie podjąć finalną decyzję.

Minister aktywów państwowych poinformował również, że w związku ze zmianami wynikającymi z wojny na Ukrainie, Polska będzie odchodzić od pomysłu, aby paliwem przejściowym pomiędzy węglem a nowymi, odnawialnymi źródłami energii był gaz. Gaz jest paliwem importowanym i mniej pewnym rynkowo z uwagi na podatność na różnice cen na giełdach światowych. Dlatego rola węgla w najbliższych latach, jako paliwa zapewniającego bezpieczeństwo energetyczne, będzie nadal w Polsce bardzo istotna.

Władze kopalni są na „tak"

Władze lubelskiej kopalni twierdzą, że wykup Bogdanki przez Skarb Państwa zapewni bezpieczeństwo energetyczne dla znacznego obszaru Polski i da dynamiczny impuls do realizacji nowych, ambitnych celów strategicznych kopalni.

- Ta rozważna decyzja Ministerstwa Aktywów Państwowych gwarantuje, że Bogdanka, przedsiębiorstwo strategiczne dla krajowej energetyki, pozostaje na stałe w polskich rękach. Kapitał ma narodowość, a przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że de facto właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak – tłumaczy Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW „Bogdanka" S.A.

– Przejęcie akcji przez Skarb Państwa da też impuls rozwojowy dla spółki. Nowa strategia ma przynieść wkrótce odpowiedzi na pytania o kierunki rozwoju Bogdanki w najbliższych latach. Myślimy tu o stopniowej transformacji na OZE, a także o eksploatacji innych surowców kopalnych w oparciu o znaczny potencjał i know-how naszej załogi. Zmiany właścicielskie dadzą zatem możliwość większej sterowności i elastyczności w zarządzaniu, aby lepiej przygotować się na wyzwania kolejnych dekad – dodaje Kasjan Wyligała.

Władze kopalni nie spodziewają się, że zmiany właścicielskie mogą wpłynąć w obecnym roku na poziom wydobycia. Tym samym Spółka podtrzymuje dotychczasowy plan w wysokości 8,3 mln ton węgla.

Kamil Kulig

CZYJA BOGDANKA

Decyzję o budowie kopalni Bogdanka podjęto w 1975 roku. Po przekształceniu w 1993 roku w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa już rok później, w 1994 roku, wierzyciele w ramach ugody bankowej, objęli 4 proc. akcji, stając się nowymi akcjonariuszami spółki. Tym samym kopalnia przestała mieć status JSSP. Bogdanka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w 2009 roku, zaś w 2015 roku weszła w skład Grupy Kapitałowej ENEA.
LW „Bogdanka" S.A. zatrudniała na koniec 2022 roku ponad 5 tys. pracowników, z czego ponad 3,5 tys. to osoby na stanowiskach robotniczych na dole

REG

eprasa.pl 169120d2c3

Na wypłatę wynagrodzeń Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przeznacza miesięcznie około dwóch milionów złotych

Tak zarabia się w szpitalu po ostatnich podwyżkach. Kwoty szokują!

POWIAT OPOLSKI:
Prawie 20 tys. brutto dla lekarza, ponad 8 tys. dla pielęgniarki, 7,3 tys. dla ratownika medycznego. Spółce brakuje pieniędzy na wypłatę ustawowych podwyżek.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim to największy zakład pracy w powiecie opolskim. Stan zatrudnienia od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Jeśli zmiany są, to niewielkie.

Obecnie spółka zatrudnia 470 pracowników. Większość, 319 osób, na umowę o pracę. Pozostali, głównie lekarze, pracują na kontraktach medycznych. Na umowie menadżerskiej zatrudniony jest prezes Gabriel Maj.

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE PERSONELU ZATRUDNIONEGO W POWIATOWYM CENTRUM ZDROWIA W OPOLU LUBELSKIM

WYNAGRODZENIE	ZASADNICZE	BRUTTO	BRUTTO BRUTTO
Lekarz	16. 500,00 zł	19.800,00 zł	24.058,98 zł
Farmaceuta	7.305,00 zł	9.208,47 zł	10.925,73 zł
Fizjoterapeuta	5.776,00 zł	5.415,42 zł	6.448,81 zł
Położna	5.517,14 zł	7.634,59 zł	9.134,30 zł
Pielęgniarka	5.764,00 zł	8.081,50 zł	9.615,38 zł
Technik analityki laboratoryjnej	5.531,22 zł	7.762,44 zł	9.253,42 zł
Specjalista ds. terapii uzależnień	6.999,20 zł	6.019,23 zł	7.223,68 zł
Opiekunka	4.459,50 zł	5.226,95 zł	6.225,72 zł
Ratownik medyczny	5.286,62 zł	7.366,76 zł	8.954,53 zł
Technik elektroradiolog	5.470,88 zł	7.169,63 zł	8.537,81 zł
Technik farmaceuta	5.096,50 zł	5.895,46 zł	6.986,90 zł
Statystyk medyczny	4.633,60 zł	5.848,14 zł	6.991,32 zł
Rejestratorka / sekretarka medyczna	4.417,00 zł	4.892,97 zł	5.847,58 zł
Serwis sprzątający	3.708,59 zł	4.104,92 zł	4.900,37 zł
Pozostały personel gospodarczy i obsługi	3.361,52 zł	3.543,38 zł	4.196,15 zł

- Zasadnicze - główna składowa wynagrodzenia każdego pracownika zatrudnionego w PCZ. Nie wliczają się do niego dodatek stażowy, pieniądze za nadgodziny, dyżury
- Kwota brutto – taką kwotę widzi pracownik PCZ na swoim pasku miesięcznego wynagrodzenia, przed odprowadzeniem składki do ZUS i podatku dochodowego
- Kwota brutto brutto – to jest koszt dotyczący rzeczywistego funkcjonowania danego etatu w spółce

STAN ZATRUDNIENIA W PCZ W OPOLU LUBELSKIEM W 2022 ROKU W OSOBACH (umowa o pracę):

Lekarze – 1
Pielęgniarki – 101
Położne - 9
Magister farmacji – 3
Technik farmacji – 2
Masażyści – 3
Mgr laboranci – 6
Tech. Laboranci – 12
Mgr fizjoterapeuci – 19
Tech. Fizjoterapeuci – 3
Psycholodzy – 5
Dietetycy – 1
Tech. Elektroradiolodzy – 9
Statystycy medyczni – 4
Tech. Sterylizacji medycznej – 4
Administracja – 21
Informatycy – 1
Personel techniczny – 17
Serwis sprzątający – 36
Opiekunowie osób starszych/ medyczni – 12
Ratownik medyczny – 23
Kierowcy karetki – 4
Terapeuci – 1
Rejestratorki medyczne – 7
Sekretarki medyczne – 4
Pomoc apteczna – 1

Gabriel Maj,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Miesięcznie brakuje nam 266 tys.zł na wypłatę wynagrodzeń. Z tego tytułu w ub.r. ponieśliśmy stratę w wysokości 1,6 mln zł

Nieprzewidziane podwyżki

W 2022 roku pracownicy służby zdrowia dostali podwyżki. Weszły one w życie w lipcu ub.r. po nowelizacji ustawy o płacach minimalnych w ochronie zdrowia.

Większość dyrektorów szpitali powiatowych nie przewidziała takich regulacji wynagrodzeń. Bo choć w ślad za wejściem w życie ustawy szpitale otrzymały dodatkowe środki na wypłatę podwyżek, to szybko okazało się, że są one niewystarczające.

To spowodowało, że dyrektorzy szpitali mieli dodatkowy problem, skąd wziąć brakujące pieniądze na wypłatę ustawowych podwyżek. Prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przyznaje, że dla spółki są to naprawdę duże podwyżki.

Na wypłatę wynagrodzeń idzie tu miesięcznie około dwóch milionów złotych. Stanowi to około 70 – 80 procent przychodów spółki.

- Miesięcznie brakuje nam 266 tys.zł na wypłatę wynagrodzeń. Oczywiście jakoś sobie radzimy ale sytuacja finansowa spółki pogarsza się. Z tego tytułu w ub.r. ponieśliśmy stratę w wysokości 1,6 mln zł – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, który zapewnia, że realizacja ustawowych podwyżek nie odbywa się kosztem leczenia pacjentów.

Skorzystały pielęgniarki

Ustawowe podwyżki wynagrodzeń dotyczyły osób zatrudnionych w podmiotach leczniczych na umowę o pracę, które wykonują zawód medyczny. O tym, jak kształtują się średnie wynagrodzenia pracowników Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim po ubiegłorocznych podwyżkach, mówił na sesji Rady Powiatu prezes spółki.

- Wynagrodzenia te wcale nie są małe. I nie są to wynagrodzenia inne niż w innych szpitalach – skwitował Maj.

I tak z przygotowanego przez prezesa zestawienia dotyczącego średniego wynagrodzenia personelu wynika, że najlepiej zarabiają lekarze. PCZ w Opolu Lubelskim zatrudnia około 150 medyków. Ich średnie miesięczne wynagrodzenie po lipcowej podwyżce wynosi 19,8 tys.zł brutto.

- Na to wynagrodzenie składa się ileś składników. I to nie jest świadczenie uwzględniające tylko ilość godzin w etacie, bo lekarz pracuje średnio między 200 a 300 godzin. W tym wynagrodzeniu uwzględnione są m.in. dyżury – tłumaczy prezes PCZ.

Ale nie lekarze, a pielęgniarki najbardziej skorzystały na podwyżkach. To najbardziej liczna grupa zawodowa zatrudniona w spółce. Na koniec grudnia ub.r. było ich 101.

– Tylko przyrost wynagrodzenia w grupie pielęgniarek i położnych, było to o 1,6 tys. zł i więcej miesięcznie – przyznaje Gabriel Maj.

Średnie miesięczne wynagrodzenie przekracza obecnie 8 tys.zł, a położnych 7,6 tys. zł. I są one wyżej od wynagrodzeń ratowników medycznych, którzy zarabiają średnio 7,3 tys.zł brutto.

Dla ciekawości: pełno wykwalifikowana pielęgniarka rozpoczynająca pracę w PCZ w Opolu Lubelskim może liczyć na około 4,2 tys.zł pensji zasadniczej.

Niemedyczni też dostali

Choć ustawowe podwyżki dotyczyły personelu medycznego, to działające w PCZ związki zawodowe wspólnie z władzami spółki wynegocjowały podwyżki również dla personelu niemedycznego. Ich pensje wzrosły o 10 procent.

- Wynikało to głównie z tego, że zaczynały występować absurdy typu, że pani salowa wynagrodzeniem zaczynała przewyższać samodzielną księgową, kadrową czy pracownika działu gospodarczego. Stąd była niezbędna korekta wynagrodzeń pracowników niemedycznych – mówi prezes Gabriel Maj.

Źródłem pokrycia podwyżki dla pracowników niemedycznych było zmniejszenie naliczania na fundusz świadczeń socjalnych.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Areszt za śmiertelne potrącenie 40-latka. Kierowca pijany

Fot. KWP Lublin

W sobotę (11 marca) późnym wieczorem w miejscowości Bystrzyca 39-latek kierujący volvo na przejściu dla pieszych potrącił 40-latka. Pieszy zmarł na miejscu. Kierowca miał 1,2 promila alkoholu w organizmie. Został aresztowany. Grozi mu do 12 lat więzienia.

Joanna Niećko

Lublin: Duży mandat i sporo punktów karnych

W ubiegłym tygodniu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego w Lublinie podczas patrolowania miasta zauważyli kierującego Mercedesem, który pomimo obowiązującego zakazu, wyprzedzał inne pojazdy.

Dokonali również pomiaru jego prędkości, która wykazała 130 km/h, czyli o 80 km/h więcej niż prędkość dopuszczalna.

- 27 letni kierujący otrzymał 4500 złotych mandatu karnego oraz 45 punktów karnych. W związku z popełnionymi wykroczeniami stracił prawo jazdy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska

Fot. Policja Lublin

27 letni kierujący otrzymał 4500 złotych mandatu karnego oraz 45 punktów karnych

(red)

Pow. puławski: Szczęśliwy finał poszukiwań

W minioną sobotę starszy mężczyzna z zanikami pamięci wyszedł z domu niezauważony przez domowników.

Początkowo, bliscy, gdy zauważyli jego zniknięcie, rozpoczęli poszukiwania na własną rękę. Potem o zaginięciu mieszkańca gminy Końskowola powiadomili policję. W poszukiwania zaangażowali się funkcjonariusze z puławskiej komendy z psem tropiącym oraz strażacy ochotnicy z Końskowoli, Młynek, Sielc i Witowic, którzy przeczesywali kolejne partie lasu. - 80-latek został odnaleziony. Mężczyzna leżał na brzegu rzeki w lesie. Był wycieńczony i wychłodzony, ale przytomny. Z pomocą strażaków został przetransportowany do wezwanej na miejsce karetki pogotowia i przekazany pod opiekę lekarzy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 169120d2c3

Mieszkańcy: Urzędnicy wprowadzili nas w błąd z budową wieży telekomunikacyjnej

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy osiedla Włostowice nie godzą się na budowę wieży telefonii komórkowej w sąsiedztwie swoich domów. Twierdzą, że urzędnicy zataili przed nimi prawdziwą lokalizację inwestycji, która wpłynie na ich zdrowie i wartość działek.

Chodzi o budowę wieży telekomunikacyjnej, która ma stanąć przy jednej z bocznych ulic Włostowickiej, w pobliżu parkingu przy tamtejszym kościele. W sierpniu ubiegłego roku firma Towerlink złożyła do Starostwa Powiatowego w Puławach wniosek o wydanie zgody na budowę konstrukcji. Na początku września na stronie internetowej starostwa urzędnicy zamieścili informację o wniosku, a do niektórych właścicieli sąsiednich działek skierowali pisemne zawiadomienia o inwestycji. Sęk w tym, że z dokumentów informujących zarówno o zamiarze budowy wieży i złożonym przez inwestora wniosku, jak i piśmie do mieszkańców zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, wynika, że ma ona stanąć nie na Włostowicach, a na Mokradkach, czyli około kilometra w stronę centrum miasta. Pojawia się w nich m .in. stwierdzenie: „zostało wszczęte postępowanie na żądanie Towerlink Poland Sp. z o.o. w sprawie wniosku o pozwolenie na budowę wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313”. Powiadomione strony miały 7 dni od otrzymania zawiadomienia o planowanej inwestycji na zapoznanie się z dokumentami i wniesienie uwag. Do starostwa nie wpłynęły żadne zastrzeżenia, dlatego w październiku urzędnicy wydali stosowną zgodę na realizację inwestycji.

Miały być Mokradki, są Włostowice

Niedawno na działce na Włostowicach, ku zdumieniu sąsiadów ruszyła budowa wieży, która jak się okazuje ma mieć wysokość 55 metrów, a od ich okien ma być oddalona o 65 metrów. Poczuli się oszukani, a sprawę postanowili nagłośnić w mediach. Mają za złe urzędnikom ze starostwa, że w zawiadomieniach nie podali konkretnego adresu działki, na którym ma stanąć konstrukcja. Podkreślają, że nie mogli wnieść protestu przeciwko budowie wieży, bo z informacji, jaką otrzymali wynikało, że ma stanąć zupełnie gdzie indziej.

Jeden właścicieli sąsiednich działek napotkany przez nas na miejscu od nas dowiedział się, że po sąsiedzku ma stanąć wieża telefonii komórkowej. Drugi także nic nie wiedział, dowiedział się od syna, który o sprawie przeczytał w internecie.

- Jakieś dwa lata temu ktoś do mnie dzwonił i proponował to samo. Ale nie skorzystałem z tej propozycji ze względu na sąsiadów, trzeba jakoś z ludźmi żyć - mówi i dodaje:

- Ja myślałem, że tam będą stawiać dom.

- Ja też miałem taką propozycję, ale odmówiłem. Miało być płatne dla mnie 1,5 tys. zł miesięcznie za ten konkretny wydzierżawiony fragment działki. Mnie miało nic nie obchodzić, oni mieli sobie wszystko załatwić - przyznaje drugi z mężczyzn. Puławianie mieszkający w pobliżu obawiają się o swoje zdrowie, twierdzą też, że wyniku inwestycji ich działki stracą na wartości. - To tu miały być działki budowlane - rozkłada ręce właściciel jednej z nich. Nie negują potrzeby ustawienia wieży, bo sami także korzystają z telefonów komórkowych, ale sugerują przesunięcie jej o kilkaset metrów dalej. Dlatego domagają się od urzędników cofnięcia pozwolenia na budowę. Stosowne pisma skierowali do starostwa i Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Teraz czekają na ich rozpatrzenie.

To na tej działce powstaje wieża telefonii komórkowej. O prowadzonej inwestycji można dowiedzieć się m.in. z umieszczonej na niej tablicy informacyjnej

Starostwo: Działaliśmy zgodnie z przepisami

Zdaniem pracowników puławskiego starostwa wszystko przebiegło prawidłowo, zgodnie z przepisami Prawa budowlanego i Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy urzędu, w pismach skierowanych do mieszkańców informujących o inwestycji znalazł się jej adres, ale w postaci numeru działki. Z kolei sformułowanie „budowa wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313” to nazwa zadania nadana przez inwestora.

Zanim starostwo wyda pozwolenie na budowę musi sprawdzić m.in.: zgodności projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i innymi aktami prawa miejscowego, zgodność projektu zagospodarowania działki lub terenu z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, sprawdzić kompletności projektu budowlanego i posiadania wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń oraz czy projekt wykonała osoba posiadająca wymagane uprawnienia budowlane.

- Jeżeli więc wniosek jest prawidłowo złożony i zawiera wszystkie niezbędne załączniki, o których mowa w art. 33 i 34 ustawy Prawo budowlane, a ponadto planowana inwestycja nie stoi w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jak również nie narusza przepisów prawa budowlanego i prawa miejscowego, Starosta nie może wydać decyzji odmownej. Tak było w tym przypadku - wyjaśnia Maciej Saran.

Odnosząc się do kwestii nieprawidłowego powiadomienia stron, podnoszonej przez mieszkańców osiedla urzędnicy tłumaczą, że stronami w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę są: inwestor oraz właściciele, użytkownicy wieczyści lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu.

W ubiegłym tygodniu na Facebooku powstał profil przeciwników budowy wieży, która ma stanąć zaledwie kilkanaście metrów od zabytkowego kościoła na os. Włostowice.
Członkowie grupy nawołują do działań, dzięki którym zostanie zmieniona lokalizacja konstrukcji

- Mając na uwadze powyższy przepis, zawiadomieni zostali właściciele nieruchomości, które znajdują się w obszarze oddziaływania inwestycji. Ponadto, informacja dotycząca inwestycji została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach. W wyniku zawiadomienia nie wpłynęły żadne zastrzeżenia i wnioski - kończy Saran.

Marta Pietroń

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy - mówi dyrektor szpitala

Rzecznik Praw Pacjenta zareagował po naszym artykule. Szpital w Lubartowie naruszył prawa Pauliny Sikory

Sprawa trafiła pod lupę krajowego Rzecznika Praw Pacjenta dzięki temu, że opisała ją „Wspólnota Lubartowska”. To my jako pierwsi opowiedzieliśmy historię Pauliny i Tomasza Sikorów. Efekt? Stwierdzenie naruszenia praw pacjenta przez SPZOZ w Lubartowie.

Interwencja po naszym artykule

Rzecznik Praw Pacjenta decyzję wydał na podstawie kopii dokumentacji medycznej Pauliny Sikory, wyjaśnień przedstawicieli szpitala i publikacji medialnych. Konkretnie po artykule „Wspólnoty”, w którym opisaliśmy sprawę.

Komunikat jest konkretny: „Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza naruszenie praw pacjenta Pani Pauliny Sikory do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością”.

Co innego ustalenia, co innego szpital

W efekcie własnego dochodzenia Rzecznik Praw Pacjenta ustalił przebieg wydarzeń. Według tych ustaleń 14 października ub.r. na Oddziale Ginekologicznym lekarze zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie dwóch tabletek cytotecu. To preparat, który może wywołać poronienie.

„15 października pacjentka wypisała się na własną prośbę, nie zgadzając się na wyłyżeczkowanie jamy macicy” - czytamy w ustaleniach Rzecznika Praw Pacjenta.

Jednocześnie Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza, że wyjaśnienia przedstawicieli szpitala w kwestii przebiegu hospitalizacji pacjentki nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej.

„Szpital w swoich wyjaśnieniach wskazuje, że zaproponował pacjentce pozostanie na oddziale celem pogłębienia diagnostyki, poprzez wykonanie kolejnych badań USG i beta HCG w celu postawienia końcowej diagnozy. Takie postępowanie szpitala byłoby prawidłowe. Niestety twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w przesłanej kopii dokumentacji medycznej kobiety. Szpital proponował Pani Paulinie Sikorze oczyszczenie jamy macicy. Brak jakichkolwiek zapisów w dokumentacji medycznej o wskazaniu pacjentce na konieczność pogłębienia diagnostyki” - opisuje Rzecznik Praw Pacjenta.

Te ustalenia pokrywają się z tym, jak całą sprawę opisywała sama Paulina Sikora. Stoją z kolei w sprzeczności z tym, co mówiła Wioleta Wojciechowska, gdy w rozmowach z mediami występowała w roli rzecznika prasowego szpitala.

- Pacjentce zostały podane możliwości, to nie było tak, że powiedziano, iż pacjentka ma już usunąć płód. Nie, nie, nie - przekonywała w reportażu TVP Wioleta Wojciechowska, która łączy pracę na stanowisku rzeczniczki szpitala z pełnieniem funkcji pełnomocniczki dyrektora szpitala ds. praw pacjenta.

Co na to szpital?

Teraz władze szpitala mają się zastosować do zaleceń Rzecznika Praw Pacjenta, co do sposobu załatwienia sprawy. Może on też żądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub zastosowania sankcji służbowych.

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy. Rzecznik Praw Pacjenta dał nam zalecenia, które mamy wdrożyć w przeciągu 30 dni, czyli przeszkolić personel i opracować procedurę medyczną, by takie sytuacje nie powtarzały się w przyszłości. Rzecznik Praw Pacjenta nie stwierdził błędu medycznego - komentuje Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala. - Ubolewam nad tym, co się wydarzyło jeśli chodzi o państwa Sikorów. Jest mi przykro z tego powodu. Musiałem jednak postępować z zgodnie z procedurami. Jak będzie rozstrzygnięcie z Izby Lekarskiej, to wtedy spotkam się z państwem w celu omówienia sprawy. Cały czas chcemy podnosić jakość świadczeń, stąd moje starania, by szpital otrzymał akredytację - dodaje.

„Poronienie chybione”

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu, mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 169120d2c3

Protestujący w stadninie w Janowie Podlaskim zwyciężyli

Kilkudniowa prezes stadniny odwołana

Załoga Stadniny Koni w Janowie Podlaskim od poniedziałku do piątku protestowała - aż do skutku. Zablokowała bramy, aby nie wpuścić narzuconej im nowej prezes słynącej z konfliktu w stadninie w Michałowie. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa poszedł na kompromis i odwołał kilkudniową prezeskę.

Fot.Facebook Stadnina Koni Janów Podl.

Po zwycięstwie załoga otworzyła zabytkową bramę

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ten transparent protestujących podziwiała cała Polska w licznych informacjach telewizyjnych i portalowych

Fot.Zbigniew Maciejuk

Prezes Hanna Sztuka przybyła do stadniny w osłonie policjantów

- Warto było zobaczyć radość protestujących, kiedy w piątek po południu doszła do nich wiadomość, że nowa dyrektor Hanna Sztuka została odwołana. Usłyszałam salwy radości. To był piękny koniec tygodnia! Jesteśmy wdzięczni władzom KOWR za to, że jednak wyszły naprzeciw oczekiwania załogi – mówi Ewa Krzakowska-Łazuka, rzeczniczka protestujących.

Bardzo dramatyczny tydzień w janowskiej stadninie

Trzynastego marca był dniem pechowym dla załogi. KOWR ogłosił, że w związku ze złożoną rezygnacją, odwołał ze stanowiska prezesa zarządu spółki Stadnina Koni 72-letniego Lucjana Cichosza i w jego miejsce powołał na to stanowisko Hannę Sztukę, która wcześniej pracowała w kilku stadninach, najpierw w atmosferze skandalu odeszła z Michałowa i ostatnio już z lepszymi efektami pracowała jako prezes w Białce.

Już rano w poniedziałek zablokowane zostały bramy podlaskiej stadniny, stanęły w nich warty załogi, a przez wjazdem pojawiły się na belach słomy transparenty, m.in. „KSIĄŻKA SŁUŻY DO NAUKI, JANÓW NIE DLA SZTUKI".

Protestująca pani Katarzyna powiedziała nam, że załoga nie zgadza się na nową prezes, którą kadrowa karuzela KOWR po stadninach przyniosła z Białki.

- Potrzebna jest nam stabilizacja, a nie ciągłe zmiany prezesów. Trzeba nam pieniędzy i ochrony dobrego imienia stadniny! - podkreśliła pani Katarzyna.

KOWR jednak kategorycznie zaznaczył, że „zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o.". Rzecznik prasowa tego ośrodka nie odbierała telefonów i nie informowała.

Pracownicy spółki jednak wystąpili z listem do dyrektora generalnego KOWR Waldemara Humięckiego domagając się natychmiastowego rozwiązania niekorzystnych zmian kadrowych. Nadmienili, że dzięki poczynaniom dotychczasowego kierownictwa Lucjana Cichosza i Przemysława Bartoszka „wszystko zaczęło zmierzać w dobrym kierunku".

Zwierzęta otoczone bezgraniczną miłością

- Chcemy pracować, nie protestować. Chcemy rozmawiać i być szanowani – pod tym pismem podpisało się aż 65 osób.

- Pragnę poinformować nas, Polaków, iż pomimo ostatnich wydarzeń, konie i bydło mają zapewnioną opiekę zootechniczną, weterynaryjną oraz bezgraniczną miłość całej załogi stadniny. Wszelkie prace związane z karmieniem, bieżącą obsługą oraz treningiem przebiegają harmonijnie, bez zakłóceń - oświadczył rezygnujący ze stanowiska wiceprezesa janowskiej SK dr Przemysław Bartoszek.

Protestujący otrzymali wsparcie z wielu ośrodków w kraju i za granicą. We wtorek starosta bialski Mariusz Filipiuk wystąpił z pismem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Prosił ministra o podjęcie działań w celu ustabilizowania sytuacji w stadninie oraz „otoczenia pracowników opieką i troską". Odwiedził również strajkującą załogę.

Podobnie Zarząd Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich przekazał do ministerstwa oświadczenie o poparciu janowskiego protestu. Załoga stadniny w Michałowie też wywiesiła transparenty o solidaryzowaniu się z janowskimi masztalerzami i protestem przeciw pani Sztuce.

Pani prezes strzeliła sobie w kolano

Nowa prezes Hanna Sztuka wspierana przez przewodniczącego OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomira Izdebskiego najpierw zorganizowała konferencję w Warszawie. Przedstawiała swoje wizje panowania w Janowie.

Pogrzebała jednak swoje szanse, kiedy niespodziewanie w czwartek przybyła do stadniny i to weszła tam „siłowo" w towarzystwie policji. Miała pecha, gdyż akurat trafiła na dobrze przebiegające negocjacje załogi z dyrektorem KOWR.

– Wezwaliśmy policję, bo jako prezes mam prawo tu wejść. Pracownicy powinni wrócić do swoich obowiązków. Stadnina wymaga szerokiego planu restrukturyzacji. Byłam w stajniach, jestem bardzo zmartwiona dobrostanem zwierząt – Hanna Sztuka tak oświadczyła przybyłym tam reporterom. Jej wejście jednak nastąpiło wbrew zapewnieniom KOWR.

- Nasze negocjacje szły w dobrym kierunku, załoga przedstawiała swoje argumenty. Zaskakujące było dla nas wtargnięcie pani Sztuki. Wracamy do Warszawy, by podjąć decyzję, która będzie satysfakcjonowała wszystkie strony. Bierzemy również pod uwagę zmianę prezesa – wyjawił oburzony dyrektor Waldemar Humięcki.

Zostały zerwane rozmowy. Załoga stadniny zagroziła, że zaostrzy protest. W związku z akcją protestacyjną konieczne było przeniesienie terminu przetargu na konie z 17 na 31 marca.

Wymarzony przez protestujących finał

W piątek okazało się, iż dyrektor Waldemar Humięcki dotrzymał słowa KOWR poinformował: „w związku z zaistniałą sytuacją, mając na uwadze zapewnienie bieżącej działalności Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o., zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami z dniem 17 marca 2023 r. dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki. KOWR odwołał ze stanowiska Prezesa Zarządu Spółki Panią Hannę Sztukę i w jej miejsce powołał na to stanowisko Pana Marcina Oszczapińskiego".

Marcin Oszczapiński jest dyrektorem w KOWR, w 2020 r. w tym ośrodku był głównym specjalistą Wydziału Hodowli Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
polska zoolog, specjalistka z zakresu hodowli koni

KOWR w sposób fatalny podszedł do zmian kadrowych w Janowie Podlaskim. Konflikt miał tło polityczne, w którym znaczącą rolę odegrało kilka pań. Nie tak się załatwia sprawy zmiany prezesów. Do dyspozycji było wiele innych rozwiązań. Oczywiście, mnie nie zaproszono do żadnych rozmów. W 2020 r. wystartowałam w konkursie, odpowiedziałam na wszystkie pytania i nie było jasności. Potrzeba ratowania polskiej linii arabów, a nie krzyżowania jej z genami z innych krajów. Kiedyś nasze konie wspaniale przechodziły próby dzielności. Tego już nie ma.

- W KOWR bardzo dużo zmieniło się na korzyść. Wiążemy nadzieję, że nowy prezes zna się na hodowli. Cieszy, że wiceprezesem ponownie jest dr Przemysław Bartoszek, dobrze rokujący naukowiec, embriolog. Postanowiliśmy otworzyć bramy – mówi nam radośnie Ewa Krzakowska-Łazuka.

Marek Pietrzela

REG

Biała Podlaska: Miał chronić sklep, a sam go okradał

Ochroniarz, wykorzystując pracę na nocnej zmianie, wynosił ze sklepu artykuły spożywcze, sprzęt i kosmetyki.

Do zdarzeń dochodziło od początku 2023 roku w bialskim markecie. Mężczyzna podejrzewany o te czyny był wówczas pracownikiem ochrony w sklepie. Wykorzystywał fakt pracy na nocnej zmianie i wiedzę o ustawieniu kamer. Prawdopodobnie na czas kradzieży przestawiał część z nich.

Zabrał towar warty 4 tysiące złotych. Były to artykuły spożywcze, kosmetyki czy drobny sprzęt.

- Mężczyzna został zatrzymany. Zarówno w należącym do niego aucie, jak też w miejscu zamieszkania policjanci ujawnili towar z marketu. 36-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

red

Powiat parczewski: Wpadł do studni. Jego życia nie udało się uratować

W miejscowości Pieszowola mężczyzna wpadł do studni.

Fot.OSP KSRG Sosnowica

Miejsce zostało zabezpieczone parawanem na czas prowadzenia czynności przez policję. Jej prace nadzorował prokurator.
W akcji brały udział: OSP KSRG Sosnowica, JRG Parczew, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja oraz prokurator

Straż Pożarna została zaalarmowana w sobotę 18 marca o godz. 15.18. Okazało się, że mężczyzna wpadł do studni. Jak relacjonują strażacy z OSP KSRG Sosnowica, po przybyciu na miejsce przystąpiono do wyciągnięcia poszkodowanego, niestety życia mężczyzny nie udało się uratować.

(McM)

eprasa.pl 169120d2c3

Z Wólki Domaszewskiej do reprezentacji Polski. Misiak: Aż usiadłem z wrażenia

POWIAT ŁUKOWSKI: Przemysław Misiak został powołany na zgrupowanie i mecz piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 21 z Czechami w ramach Elite League, który zostanie rozegrany 24 marca o godz. 16:00 w Sosnowcu.

Pochodzi z Wólki Domaszewskiej, a już 24 marca będzie miał szansę zagrać w reprezentacji Polski! Przemysław Misiak jest przykładem, iż talent poparty ogromną pracą i samozaparciem pozwala przenosić góry (fot. Rafał Wysocki)

- To uczucie trudne do opisania. W poniedziałek mieliśmy dzień wolny. Informację o powołaniu otrzymałem od trenera Marka Saganowskiego. Powiedział, bym czekał na telefon od kierownika reprezentacji Polski. Aż usiadłem z wrażenia. Dla mnie wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. Początkowo nie dowierzałem. Dopiero później doszło to do mnie. Nie spodziewałem się powołania. Wcześniej nie było żadnych przesłanek - mówi 19-letni zawodnik Pogoni Siedlce.

Misiak przyznaje, że warto marzyć. - Pochodzę z małej miejscowości - Wólki Domaszewskiej (gm. Wojcieszków, w powiecie łukowskim). Udowodniłem, że ciężką pracą można znaleźć się w takim miejscu. Cały czas nie mogę uwierzyć - dodaje gracz, który w tym sezonie rozegrał 21 meczów (1793 minuty) w II lidze i zdobył dwa gole.

Przemek jest wychowankiem AMPlusa Łuków. - Miałem osiem lat, kiedy mama zawiozła mnie na zajęcia do Łukowa. Trenerem był Dariusz Dziewulski. Przy okazji chciałbym mu podziękować. Czuwał nade mną, nauczył podstaw, a następnie pomógł przenieść się do Pogoni. Szkoleniowcowi pomagał Piotr Madej. To były fajne czasy. Później występowałem w Orlętach Łuków pod okiem Stanisława Chudzika. Również jemu dziękuję za każde zajęcia, uwagi, wskazówki. Wprowadził mnie do poważniejszej piłki. Po czterech latach poszedłem do Siedlce - dodaje.

Przed rokiem dopiero wchodził do poważnej piłki. Mówił wtedy, że chciałby zagrać na dużej imprezie z orzełkiem na piersi. - Wiem, że do tego daleko, ale wcześniej chciałbym odgrywać coraz większą rolę w Pogoni, a później trafić do Ekstraklasy - mówił w styczniu 2022 roku.

Jak przyznaje 19-latek, po ukazaniu się informacji w mediach społecznościowych, otrzymał ogrom gratulacji. - Początkowo zadzwoniłem do rodziców. Byli wzruszeni. Później telefon cały czas dzwonił. Dostałem multum wiadomości - mówi.

Misiak od zawsze miał marzenia. - Wierzyłem, że kiedyś otrzymam powołanie. Oczywiście to były marzenia jak wszystkich młodych zawodników. Tylko nieliczni otrzymują szansę zagrania z orzełkiem na piersi. Nawet gdy zaczynałem grać w piłkę, było kilku lepszych ode mnie. Dzisiaj grają w niższych klasach rozgrywkowych, ewentualnie nie mają nic wspólnego z futbolem. Mnie się udało. Jestem bardzo szczęśliwy. Trudno to wszystko opisać słowami. Myślę, że determinacja, talent poparty ogromną pracą pozwoliły mi znaleźć się w tym miejscu, w którym właśnie jestem - dodaje.

Przemek nie ukrywa, że miał chwile zwątpienia. - Kilkukrotnie dopadało mnie takie uczucie, ale nigdy się nie poddałem. Robiłem i robię małe kroki w swojej przygodzie z piłką. Z Łukowa poszedłem do Pogoni. Początkowo grałem w rezerwach. Marzyłem, by dostać się do pierwszego składu. Obecnie regularnie gram w drugiej lidze. To już duże osiągnięcie - kończy Misiak, który cały czas mieszka w Wólce Domaszewskiej. - Na zajęcia dojeżdżam z domu rodzinnego. Mam blisko 40 kilometrów - mówi.

mp

Początki Przemka w AMPlusie Łuków. Na zdjęciu drugi z lewej w górnym rzędzie. W ekipie grali: Szymon Folusz, Konrad Kulik, Norbert Łukasik, Kacper Ostojski, Karol Sobczak, Robert Zawadzki, Jakub Chromiński, Michał Okliński, Michał Kot, Bartosz Kędzierski, Albert Krukow, Jakub Osiński. Trener: Dariusz Dziewulski

TRENER MA GŁOS

Stanisław Chudzik,
Orlęta Łuków

Stać go na Ekstraklasę

Przemek w czasie naszej współpracy zawsze wykazywał duże predyspozycje motoryczne i techniczno-taktyczne do gry na wysokim poziomie. Cechowały go bardzo dobre warunki fizyczne. Grał w naszej drużynie na pozycji środkowego obrońcy, ale był bardzo bramkostrzelny. Bardzo dobrze przewidywał sytuacje na boisku i dobrze wprowadzał piłkę w akcje ofensywne. Fajnie, gdyż to dowodzi, że z takiego klubu jak Orlęta Łuków można się wybić. Dużo pracy jeszcze przed nim. Jest młody i musi się jeszcze wiele nauczyć, ale życzę mu, aby ciężko pracował, bo stać go nawet na Ekstraklasę

TRENER MA GŁOS

Dariusz Dziewulski,
pierwszy trener Przemka

„Łapał" i rozumiał bez żadnych problemów

Przemek od pierwszych treningów wyróżniał się warunkami fizycznymi. Nie kalkulował. Walczył od pierwszej do ostatniej minuty na pełnej ambicji. Tam, gdzie niektórzy baliby się wsadzić nogę, on wkładał głowę. Cieszy to, że ma wyznaczony cel i dąży do niego. Przy tym jest skromną, pokorną i komunikatywną osobą. Na odprawach wszystko „łapał" i rozumiał bez żadnych problemów. Jemu nie trzeba było mówić, co ma robić na boisku. Jestem przekonany, że każdy chciałby mieć takiego zawodnika w zespole

Wiktoria Kosidło w reprezentacji Polski w piłce ręcznej!

Ma 15 lat. Po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji juniorek (rocznik 2006 i mł.). Wiktoria Kosidło jest wychowanką Łukovii Łuków. Obecnie uczy się i gra w SMS-ie Płock.

Wiktoria Kosidło po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji Polski juniorek

Wiktoria uczyła się gra w piłkę ręczną pod okiem Jerzego Kożucha. Premierowe powołanie otrzymała na zgrupowanie w Szczyrku. Tam zadebiutowała w meczach międzypaństwowych w Turnieju Nadziei Olimpijskich. Teraz ponownie zyskała w oczach selekcjonera Marka Jagodzińskiego. Wraz z koleżankami będzie trenowała w Cetniewie od 2 do 5 kwietnia, a następnie weźmie udział w meczach międzypaństwowych, w których Polska zagra z Hiszpanią.

W piłkę ręczną gra od czterech lat.

- Od samego początku gram na lewym rozegraniu. Zamiłowanie do tego sportu wzbudził we mnie mój pierwszy trener Jerzy Kożuch. Cieszę się, bo po raz drugi otrzymałam powołanie. W Cetniewie będą miała możliwość pokazania swoich umiejętności w starciu z silnym zespołem Hiszpanii. Dostrzeżenie i otrzymanie nominacji do reprezentacji? To coś niesamowitego. Uczucie wręcz nie do opisania, kiedy twoje imię i nazwisko widnieje na tej wyjątkowej liście. Przecież zostałam wyróżniona i wybrana do garstki najlepszych w kraju - mówi Wiktoria Kosidło.

Zawodniczka rodem z Gołąbek przyznaje, że gra w piłkę ręczną wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. - Ciężką pracą, litrami potu czy łez, ale jestem pewna, że bez tego wszystkiego, bez wysiłku, ogromnego wsparcia ze strony moich rodziców czy zaangażowania, jakie zostało włożone w cały ten proces, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem aktualnie - dodaje.

15-latka nie do końca pamięta pierwsze zajęcia.

- Wiem, że byłam zafascynowana, ponieważ było to coś nowego. Nowe wyzwanie i nowe bariery do przełamania. Zaczynało się od gier i zabaw, a dopiero po jakimś czasie szkoliliśmy technikę rzutu czy poruszania się na boisku. Jedyne czego jestem pewna z tamtego okresu to ta jedna myśl w głowie po pierwszych zajęciach, że piłka ręczna będzie czymś, co będę chciała robić w przyszłości. Jeżeli chodzi o trenera, to byłam przekonana, że zaprowadzi mnie daleko, patrząc na poprzednie roczniki, które trenował. Nie myliłam się - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 169120d2c3

Mariusz Kępka spod Puław zagra w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”

Mieszkaniec Rud w gminie Końskowola okazał się bezkonkurencyjny i z wynikiem 203 punkty na koncie znalazł się na drugim miejscu listy finalistów.

Mieszkaniec Rud w gm. Końskowola odpowiedział na wszystkie pytania, jakie w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu” zadał mu prowadzący teleturniej Tadeusz Sznuk

Tu ceni się wiedzę

„Jeden z Dziesięciu” to popularny teleturniej emitowany od lat na antenie Telewizji Polskiej, najpierw w Programie Drugim, a ostatnio w popularnej „Jedynce”. Gospodarzem programu jest niezmiennie Tadeusz Sznuk. Zawodnicy muszą mierzyć się z pytaniami z wiedzy ogólnej z przeróżnych dziedzin. Każdy odcinek składa się z trzech rund. Na start zawodnicy otrzymują trzy szanse. W pierwszej rundzie prowadzący zadaje każdemu po dwa pytania. Dalej przechodzi ten, kto odpowie prawidłowo przynajmniej na jedno. W drugim etapie to zawodnicy wyznaczają siebie nawzajem do odpowiedzi. Gra toczy się do chwili, aż na polu bitwy zostanie trzech uczestników. Oni mierzą się w finale, do którego „wnoszą” tyle punktów, ile szans zachowali w poprzedniej rundzie. Tu otrzymują kolejny komplet szans. Wygrywa ten, kto, odpowiadając na pytania, jako ostatni straci szanse. Finaliści trafiają na tzw. listę zwycięzców, a po emisji 20. odcinka, najlepsza dziesiątka z największą liczbą punktów mierzy się w tzw. wielkim finale.

Nie pomylił się ani razu

Aby dostać się do programu, nie wystarczy tylko wysłać zgłoszenie. Trzeba także przejść eliminacje. Właśnie w ten sposób trafił tam mieszkaniec podpuławskiej miejscowości Rudy. Mariusz Kępka wystąpił w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu”. W dwóch pierwszych rundach odpowiedział na wszystkie pytania, zachowując komplet szans i wchodząc do finału z trzema punktami na koncie. Tam również zdeklasował rywali. Najpierw jako pierwszy trzykrotnie udzielił prawidłowej odpowiedzi na pytania zadawane przez prowadzącego, co pozwoliło mu wyznaczyć kolejnego pytanego. Następnie dzielnie odpierał ataki rywali, bez zająknięcia odpowiadając m.in. na pytanie dotyczące flag państw. - Na fladze jakiego państwa Dominiki, Dominikany czy Gwatemali widnieje papuga? - pytał Tadeusz Sznuk.

- Dominiki - odpowiedział bez wahania mieszkaniec Rud, udzielając prawidłowej odpowiedzi.

Wiedział, czym jest kardioid, czy broker i makler to to samo, jakiej narodowości jest noblista i autor powieści „Rozmowa w katedrze”. Problemu nie sprawiło mu także pytanie dotyczące stopni w polskiej marynarce wojennej. Wykazał się również znajomością geografii Polski, odpowiadając bezbłędnie na pytanie, nad którą rzeką leży Głogów. W finale również zachował komplet szans. Odpowiedział poprawnie na 17 pytań, co dało mu 173 punkty. Wtedy prowadzącemu skończyły się pytania, dlatego zgodnie z regulaminem, na koncie pana Mariusza wylądowało dodatkowe 30 punktów - po 10 za każdą zachowaną szansę, co w sumie dało mu 203. Z takim wynikiem uplasował się na drugim miejscu finałowej listy zwycięzców, którzy zmierzą się w wielkim finale 29 marca.

Trzymamy kciuki za pana Mariusza!

Marta Pietroń

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Marysia Borysiak, Nowa Kornica, powiat łosicki, k. Białej Podlaskiej, ur. 13 marca, g. 16.40, 3,72 kg, 56 cm, Rodzice: Agnieszka i Tomek

Antoś z Korony w powiecie parczewskim, ur. 17 marca, 3,66 kg, 54 cm, Rodzice: Wiktoria i Sebastian

Puławy: Zapłać za chleb, a oni przekażą go potrzebującym

Puławska piekarnia włączyła się w akcję „Podziel się chlebkiem”. Każdy klient może zapłacić za dodatkowy chleb, paragon trafia na tablicę, a potrzebujący mogą go odebrać z punktu sprzedaży pieczywa za darmo.

Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy biorą udział w akcji „Podziel się chlebkiem”, najczęściej opłacają bochenek zwykłego krojonego chleba. Gdy do punktu sprzedaży przychodzi ktoś potrzebujący, razem z chlebem znika z tablicy paragon

- To pomysł, który pojawił się w internecie. Akcję wymyślił jeden z właścicieli piekarni, oznaczył nas w swoim poście w internecie. Pomysł nam się spodobał, dlatego postanowiliśmy przyłączyć się do tej akcji - mówi Pamela Piłat z Piekarni&Cukiernia Abramowicz-Piłat z Klikawy.

Na czym polega akcja „Podziel się chlebkiem”?

- Klient przychodzi do nas i przy okazji zakupów płaci za dodatkowy chleb, otrzymuje na niego od nas 10-procentowy rabat. Nasze sprzedawczynie paragon wieszają na tablicy, a gdy do stoiska przyjdzie osoba potrzebująca, może taki chleb otrzymać za darmo - tłumaczy Pamela Piłat.

Puławianie i mieszkańcy innych miejscowości, którzy do stolicy powiatu przyjeżdżają po sprawunki, chętnie włączają się w akcję. Jak tłumaczy współwłaściciel piekarni Abramowicz-Piłat, ilość opłaconych paragonów, za które ktoś może otrzymać bezpłatnie chleb, jest różna w zależności od punktu sprzedaży. Najwięcej jest ich w punktach zlokalizowanych w samym centrum w miejscowych supermarketach - Kauflandzie i Carefourze.

- Po pierwszym tygodniu akcji liczba opłaconych paragonów, a więc opłaconych chlebów była tak duża, że dzwoniliśmy do Schroniska Brata Alberta, aby odebrali ten chleb od nas. Odebrali go od nas, ale z dnia na dzień coraz więcej potrzebujących korzysta z tej akcji - mówi Pamela Piłat. Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy wspierają inicjatywę, najczęściej kupują chleb zwykły, pakowany. Zdarzają się tacy, którzy na raz płacą za dziesięć bochenków, które później trafiają do potrzebujących. W ciągu dnia paragony sukcesywnie znikają z tablicy razem z odebranym pieczywem, a na ich miejsce pojawiają się kolejne.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 169120d2c3

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. IV)

Czy Hieronim Florian Radziwiłł to był materiał na męża?

Pierwsze małżeństwo pana na Białej unieważniono, bo młodzi ze sobą nie sypiali - „żona" miała trzynaście lat i czuła odrazę do „męża". Drugie unieważniono z racji na rzekomy przymus ze strony rodziców panny młodej. Kiedy po trzech latach, w roku 1755, zawierano trzecie, aż prosiło się o sakramentalne pytanie: czego nie zrozumieliście przy poprzednich próbach? Choć odpowiedź mogłaby być nieoczywista.

Zachowały się zeznania drugiej żony, Magdaleny z Czapskich, z postępowania rozwodowego, zwanego wówczas i teraz „unieważnieniem małżeństwa". Opierała się na twierdzeniu, że do ślubu została przymuszona przez rodziców i przyszłego męża, że była przetrzymywana wbrew woli w klasztorze, a do ołtarza wleczono ją niemal siłą. Jak pamiętamy, nie była to prawda, bo ślub był, jak się wydaje, efektem prawdziwego, gorącego (pal sześć, że nietrwałego, nie można mieć wszystkiego!) uczucia, a sama narzeczona na niego dość mocno napierała. W tych okolicznościach jednak wszystkim było na rękę udawać, że w to wierzą.

Kawaler z dużym przebiegiem

Hieronim wrócił więc na rynek matrymonialny. Nie pozostawał na nim specjalnie długo. Był Radziwiłłem, był bogaczem, był nieco ładniejszy od diabła. To zupełnie wystarczało, a coraz szerzej dostrzegane jego dziwactwa nie zniechęcały kandydatek i - zwłaszcza - ich rodzin. Nie mamy zresztą kompletnej wiedzy na temat postrzegania pana na Białej przez jego współczesnych. Kilkadziesiąt lat później czarną legendę zbudował (bądź spopularyzował, nie przesądzamy...) Kraszewski, swoje dołożył Julian Bartoszewski i kilku innych. Ale co sądzono w epoce? Czy Hieronim „odstawał"? Owoż nie.

Ten to dopiero był wariat!

Powszechnie znana jest np. postać Marcina Mikołaja Radziwiłła (1705-1782), stosunkowo bliskiego kuzyna Hieronima Floriana. Jako młodzieniec dobrze rokujący, garnący się do nauki książę, z czasem zaczął zdradzać coraz bardziej niepokojące objawy. Pierwszą żonę bił pasjami, groził otruciem, zgwałceniem przez innych mężczyzn i innymi potwornościami (podobnie zresztą swoją połowicę traktował i jego własny ojciec...). Potem zaczął wierzyć w reinkarnację, lubować się w okrucieństwach, założył harem z nieletnich dziewcząt, drugą żonę i dzieci przetrzymywał w jednym, niesprzątanym pokoju. W piwnicy trzymał grupę „kadetek", czyli małych, porwanych albo kupionych (!) dziewczynek, z których planował uczynić kolejne pokolenie nałożnic. I tego oto dżentelmena, kiedy obłędu nie dało się już w żaden sposób ukryć, rada rodzinna postanowiła ubezwłasnowolnić. Pojmanie gagatka i dalszą opiekę nad nim powierzono - nie uwierzą Państwo - Hieronimowi! Co ciekawe: z opieki wywiązywał się nad zwyczaj sensownie, majątkiem Marcina zarządzał racjonalnie. Wprawdzie kolejny kurator, Michał Kazimierz „Rybeńko" nakazał, by jednak protegowanego karmić i odziewać nieco lepiej, a może i czasem na spacery pod strażą zabierać, aliści w poważniejszych rzeczach nikt istotnych zastrzeżeń nie zgłaszał, żona zaś nieszczęśnika do końca przebywała w otoczeniu księcia Hieronima.

A byli jeszcze lepsi

Choć po prawdzie to nawet i Marcin Mikołaj Radziwiłł nie był najgłośniejszym szaleńcem epoki. Gdzie mu rywalizować ze słynnym Mikołajem Bazylim Potockim (1708-1782), starostą kaniowskim! Okrutnik rad oglądający tortury i egzekucje, notoryczny erotoman z upodobaniem do gwałtu, dla zabawy strzelający z guldynki śrutem do wioskowych bab pousadzanych w tym celu na gałęzi i udających kukułki! Kiedy dla krotochwili zabił jakiegoś Żyda, reklamującemu swoją krzywdę sąsiadowi odesłał cały wóz drabiniasty starozakonnych. Raz na jakiś czas morderczo - seksualną furię zamieniał na ciężkie ataki pobożności, w czasie których leżał godzinami w kościele albo cerkwi (bo z czasem, zagrożony klątwą u łacinników zmienił obrządek na unicki), a na koniec kazał się pochować w habicie bazyliańskim. Powszechna wiedza o upodobaniach i czynach Potockiego oczywiście nie przeszkadzała mu być szanowanym członkiem społecznej elity, odwiedzający go z Adamem Kazimierzem Czartoryskim Julian Niemcewicz opisuje go bardziej jako ciekawostkę lokalną niż przykład bandziora, w goście całkiem dobrze się bawiono.

Portret Hieronima Floriana Radziwiłła z 1758 roku. Wydaje się nieco pochlebczy, bo zapisy z epoki mówią o nalanej, wiecznie ponurej i zachmurzonej twarzy oraz dość poważnej nadwadze

Jedna rzecz wyróżniała go stanowczo spośród współczesnych i łatwo mogła narazić na opinię dziwaka: był zupełnym abstynentem i wszystko, co czynił, czynił po trzeźwemu

Okrucieństwo bez potrzeby

Na zadane więc kilka akapitów wcześniej pytanie: czy Hieronim Florian Radziwiłł uważany był za szczególnie uciążliwego wariata, nie możemy dać wyraźnie twierdzącej odpowiedzi. Owszem, u Marcina Matuszewicza, świetnego pamiętnikarza z epoki, znajdziemy historię o tym, jak książę kazał ściąć lotaryńskiego oficera, który miał skrytykować sposób zarządzania oddziałami - nieszczęśnikowi nie uratowały gardła nawet najwyższe protekcje. Słynna jest anegdota o innym oficerze, który nieustannie kręcił się wokół książęcych komnat. - *A ty tu czego?* - zapytał Hieronim. - *A może będę potrzebny, to chcę być na widoku* - odparł żołnierz. Więc Hieronim wpadł na koncept, że bardzo zabawnie będzie, jeśli każe oficera powiesić akurat w świetle bramy zamkowej, żeby był dla wszystkich widoczny. Trup ponoć trzy dni wisiał.

Na podbój Sławacinka

No i były oczywiście wojny sławacińskie. Jedną z ulubionych rozrywek księcia było toczenie wojen domowych z... własnymi dzierżawcami. W dzisiejszym Sławacinku kazał pobudować urządzenia forteczne, nad którymi władzę powierzał jednemu z dzierżawców. Po czym takiemu „królowi sławacińskiemu" wypowiadał wojnę i rozpoczynał regularne oblężenie twierdzy przeciwnika. Kiedy udało się w końcu dobyć murów i rozbić obrońców, w Białej urządzano triumf na miarę tych, którymi starożytni Rzymianie witali zwycięskich wodzów. Trudno dziś dociec, czy były te wojny formą manewrów, czy dowodem wariactwa.

Hieronim Florian nie aspirował do najwyższych urzędów, tytuł chorążego litewskiego jak na Radziwiłła znaczył niewiele

Drugie oblicze księcia

Było też jednak zupełnie inne oblicze Hieronima. By człowiekiem jak na swoją epokę dość światłym, ciekawym świata i o stosunkowo szerokich zainteresowaniach. Nie było w nim nic z intelektualisty w rozumieniu współczesnym (wspomniany Matuszewicz, który był z nim w dość bliskiej konfidencji, napisze, że *„był to pan miernego rozumu"*), jednak, zsumowawszy najpowszechniej znane fakty: Białą i Słuckiem gospodarował więcej niż rozsądnie. Kościołów i cerkwi nafundował co niemiara (choćby, stojący do dzisiaj, przecudnej urody kościółek, niegdyś cerkiew unicką w Hannie...). Po matce odziedziczył zaczątek kolekcji przyrodniczej, którą potem na bialskim zamku z wielką pasją rozbudowywał i w pewnym porządku opisywał. A było tam cudów co niemiara: a to kamień z odciśniętymi dwoma rybami, bezoary, żebra wielkoluda, róg jednorożca, penis wieloryba, „dziecię dwugłowe" itp. Hieronim wydał nawet specjalny „edykt o monstrach", nakazujący dostarczanie mu natychmiast wszelkich dziwów natury, szczególnie zaś zdeformowanych noworodków. Zapisuje w swoim diariuszu: „Przywieziono mi dziś monstrum z Siebieża po wydanym mym w roku przeszłym na to edykcie, mające jedne wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świnie, z której spłodzone. Krzyk - słyszę - dziecka miało godzin tylko cztery żyło. Wraz tamże w spiritus wsadzone, tu przywiezione"... Cudnymi tymi artefaktami zastawione były piętra pałacu wraz z oranżerią i budynkami przyległymi.

Mecenas sztuki, myśliwy kiepski

W Nieświeżu i Białej rozbudowywał teatry, ściągał muzykantów, aktorów, aktorki i zwłaszcza aktoreczki (sława pobudowanych przez niego domków w Ciciborze przetrwała stulecia!)... Wydaje się, że trochę na wyrost słynął jako myśliwy. Urządzane przez niego polowania może i słynęły z przepychu, ale polegały głównie na zwiezieniu zwierza z bliższej i dalszej okolicy, ogrodzenia go, zbudowania altany, zaproszenia np. króla i bezładnego strzelania z okna do bezbronnych stworzeń. Bo już, kiedy sam wlazł na ambonkę i zasadził się na niedźwiedzia, to najpierw mało go misiek nie zeżarł, a potem skończyło się postrzeleniem jednego z obecnych.

Przed każdym ślubem najwięcej uwagi poświęcano spisaniu intercyzy

Z całą pewnością więc rodzina Anieli Miączyńskiej nie musiała mieć specjalnych obaw. Mogła trafić znacznie gorzej. Poza tym, mimo sporych zasług jeszcze spod Wiednia, dobrych relacji z Sobieskimi i niezłego majątku w Zawieprzycach nad Bugiem, dla rodu była to szansa na krok w górę na drabinie społecznej. A Aniela miała lat 25, więc to już zaczynało w tej epoce pachnąć staropanieństwem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 169120d2c3

Jak żyli i dokąd emigrowali Żydzi w latach 1920-1950? Przebadać Lubartów to jak cały świat

Francuzi piszą biografię zbiorową lubartowskich Żydów

Prowadzony przez francuskich uczonych projekt „Lubartworld" połączył badaczy różnych specjalności. Dla badaczy pogłębiona analiza dziejów społeczności lubartowskich Żydów jest szansą zebrania bazy danych umożliwiających wnioskowanie o innych miejscowościach regionu. Dla zainteresowanych historią Lubartowa zaś możliwością obejrzenia panoramy świata, który już nie istnieje.

Zespół ma charakter międzynarodowy i międzydyscyplinarny, w większości złożony z uczonych francuskich i polskich, afiliowanych przy uniwersytetach nie tylko paryskich, ale też m.in. w Berlinie, Grenoble, USA, Wrocławiu. Są w nim historycy, socjologowie, hebraiści, analitycy danych liczbowych, co pozwala oczekiwać na szeroką, wielowymiarowa perspektywę ujęcia tematu. Francuska historiografia zresztą z tego słynie: powstała w pierwszej połowie XX wieku szkoła „Annales" wprowadziła do badań nad przeszłością używanie narzędzi zaczerpniętych wprost z ekonomii, statystyki, psychologii i innych dziedzin wiedzy.

O życiu codziennym, prześladowaniach i emigracji

Rzecz ma charakter dość ciekawy. Pomysł Francuzów polega na przerzuceniu mostu między maleńkimi mikrohistoriami ludzi i rodzin a wielkim, ostatnio często i szczegółowo badanym, opisem zjawiska międzynarodowych i międzykontynentalnych migracji XX wieku. O ile poszczególne historie mają cechę wspólną zaczynania się w Lubartowie, o tyle ich dalsze ciągi oplatają praktycznie całą kulę ziemską. Jak to działa, prześledźmy na przykładzie opisu dziejów rodziny Fiszbinów.

Dokumenty, zdjęcia, opowieści

Poznajemy ją za pośrednictwem rejestru z 1932 roku, odnajdującego ją na ulicy Lubelskiej nr 23 mieszkania 1, niedaleko synagogi, która mieściła się pod 12. Takie rejestry są czasem jedynym dowodem pozwalającym poznać z imienia i nazwiska żydowskie kobiety, które nie miały samodzielnych praw i funkcjonowały wyłącznie „przy mężu". Poznajemy więc Moszko, męża Chai i ich dzieci: Bajlę, Gitlę, Abrama, Dawida i Dynę. Już badając rejestry, zauważymy, że zwłaszcza ze strony matki była to rodzina dość kosmopolityczna: już w końcówce XIX stulecia znajdujemy osoby, które jako miejsce urodzenia mają Nowy Jork albo Berlin, w opowieści pojawiają się też Paryż i Buenos Aires. Rodzinę znamy też ze zdjęć. Część zachowała się w archiwach publicznych i prywatnych, część opublikowano w „Hurbon Levertov", księdze pamięci Lubartowa, opublikowanym w Paryżu w 1947 roku zbiorze wspomnień tych, którzy albo wyjechali przed wojną, albo udało się im przeżyć - obecnie dostępna jest na stronie projektu w przekładzie na francuski.

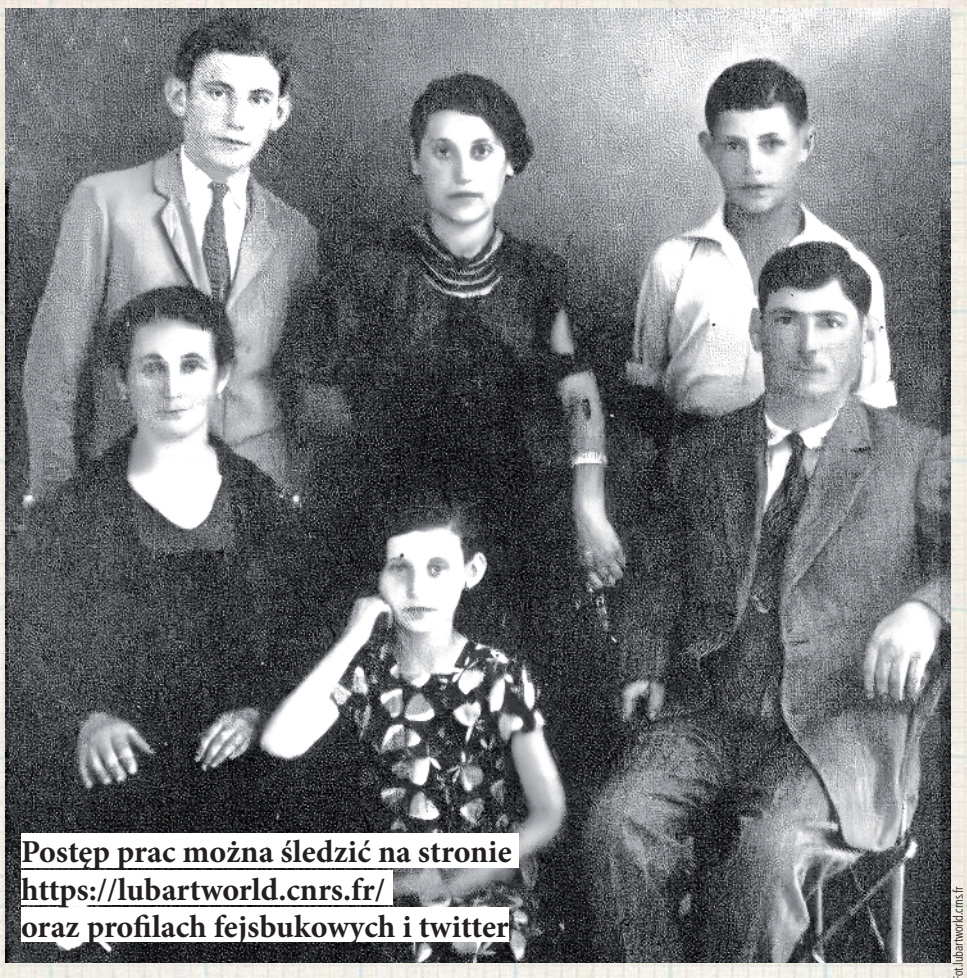

Fot. lubartworld.cnrs.fr

Zdjęcie rodziny Fiszbinów wykonane w latach 30. w Lubartowie. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mogło być równie dobrze wykonane w Paryżu czy Nowym Jorku. Widzimy, że była to rodzina zeświecczona - panowie nie mają nakryć głowy, panie peruk, używają śmiało kolorowych materiałów i biżuterii...

Ci, którzy mieszkali w Lubartowie, prowadzili sklep, zakład fryzjerski, chodzili do szkół. 20 września 1939 roku to przestało być istotne. Znowu istotnymi informacjami stały się suche notatki w rejestrach ludności: zmarł, został „wysiedlony" (co było eufemizmem dla wywiezienia do obozu zagłady)...

Dlaczego Lubartów?

Skąd jako cel badania wyłonił się Lubartów? Profesor Clara Zaic na stronie projektu wskazuje, że miasteczko wybrano z kilku przyczyn. Po pierwsze Lubartów miał cechy „typowości", pozwalającej wyniki analiz i ustalenia przenosić na inne ośrodki. Po drugie miał stosunkowo dużą populację (około 3000-3500 żydowskich mieszkańców, co w różnych momentach badanego okresu oscylowało wokół 50 proc. populacji), co daje już wystarczającą próbę statystyczną. Społeczność ta była dość dobrze zorganizowana: funkcjonowała gmina religijna, synagoga, domy modlitwy, szkoły, partie polityczne od komunistów poczynając, na rozmaitych odcieni syjonistach kończąc. Po trzecie wreszcie udało się zidentyfikować, nie tylko w miejscowych i lubelskich archiwach, dostatecznie dużą ilość dokumentów i innych źródeł informacji, pozwalających na skuteczne gromadzenie danych.

Zbigniew Smółko

Sto sześćdziesiąt lat temu rozegrały się bitwy pod Gręzówką

Dwa razy wczesną wiosną 1863 roku na skraju kompleksu leśnego w okolicach Gręzówki rozbrzmiały strzały. Pierwsze starcie należy ocenić jako stosunkowo udane - Walenty Lewandowski zadał Moskalom poważne straty i zdołał się wycofać. Po drugim dowodzący oddziałem Rudolf Różański został pozbawiony dowództwa.

...W powiecie łukowskim Zakrzewskiego rozkaz nie zastał, a stąd cały powiat nie był poruszony, wyjąwszy Łuków, w którym zebrano garść ludzi i atak dopełniono. Nie wiem, kto tam dowodził, lecz jakiś ksiądz (chodzi o ks. Brzóskę - przyp ZS) *był głównym czynnikiem. Czy ten ksiądz był okręgowym i czy był wikary lub proboszcz, nie wiem, bo z chwilą powstania, organizacja do powstania istniejąca, jak okręgowych, setników etc. ustała, ustępując miejsca organizacji wojskowej. Po nieudaniu się ataku oddział rozszedł się - ja zostałem sam jeden. Stąd jam się udał w okolice Skurca, a następnie w okolice Stanina, gdziem miał znaleźć znaczną liczbę powstańców. Znalazłem tam kilkunastu...* - opisuje początki powstania styczniowego na Ziemi Łukowskiej Walenty Lewandowski. Potem zaś było już tylko gorzej.

Amatorzy w starciu z zawodowcami

O ile w czasie Nocy Styczniowej i bezpośrednio po niej udało się w kilku miejscach odnieść taktyczne sukcesy, doprowadzić do kilku starć, w których powstańcy posiadali przewagę liczebną (bo przewagę siły ognia i wyszkolenia Moskale mieli w zasadzie zawsze!), o tyle od czasu bitwy pod Siemiatyczami 6 lutego można było mówić o potyczkach mających mniej czy bardziej partyzancki charakter. Sytuacji nie poprawiał wyraźnie odczuwalny zwłaszcza na północnej Lubelszczyźnie brak organizacji odgórnej: cały luty 1863 zajęło ustalenie, który dowódca ma komu podlegać i jak mają wykuwać się decyzje. Oddziały manewrowały w rozproszeniu i w sposób nieskoordynowany.

Pierwsza bitwa pod Gręzówką i Staninem

Dwukrotnie areną zmagań była podłukowska Gręzówka. Miejscowość miała pewne znaczenie strategiczne: położona była przy drodze, na skraju dużego kompleksu leśnego, przy dobrym szlaku do Łukowa. 13 marca rozłożył się przy niej obozem oddział Lewandowskiego, liczący około 200 dość nierówno uzbrojonych żołnierzy. Wytropiony został przez oddział majora Jołszyna z radzyńskiego garnizonu. Moskale dysponowali setką Kozaków i pięcioma setkami piechoty. Trafnie oceniając sytuację, Lewandowski przeprowadził sprawny odwrót w kierunku Tuchowicza i Stanina, gdzie obsadził opuszczony pałac w Wesołówce. Było to miejsce dogodne do obrony, w części otoczone zbiornikiem wodnym. W trakcie całodniowych walk udało się zadać Rosjanom poważne straty: zginęło kilkudziesięciu, rannych trzeba było wywozić do Łukowa na dwunastu wozach. Polski oddział stracił około dziewięciu zabitych i wycofał się w zupełnym porządku. Rosjanie zmobilizowali znaczniejsze siły, głównie z Siedlec i ostatecznie 24 marca rozbili powstańców pod Różą.

Walenty Lewandowski na czele powstańczego oddziału. Mimo zwycięstwa pod Staninem w kilka dni później ten jeden z najbardziej obiecujących dowódców Powstania Styczniowego musiał poddać się Moskalom. Konspirował i kolejne powstanie szykował nawet, będąc na Syberii

Niepotrzebna bitwa

Miesiąc później pod Gręzówką znowu rozbrzmiały strzały, ale tym razem skutek dla powstańców był nieporównanie gorszy. Na skraju kompleksu leśnego obozował oddział Rudolfa Różańskiego liczący około 50 kawalerzystów i 200 pieszych (część z nich zbrojnych w kosy). Dowódca otrzymał informację, że kozacy rabuję we wsi i wyprowadził podkomendnych na otwarty teren, chcąc zaatakować, wydawało się, że nieliczne patrole. Okazało się, że jest pomiędzy kilkoma kolumnami z Radzynia i Siedlec. Przeciwnik dowodzony przez majora Fofanowa dysponował kilkukrotną przewagą liczebną. Po pięciogodzinnej walce Polacy zdołali się wycofać. Źródła powstańcze mówią o zbliżonej liczbie zabitych i rannych po obydwu stronach, rosyjskie o ciężkich stratach po stronie polskiej, co wydaje się bardziej prawdopodobne. Różańskiemu zarzucano cały szereg błędów przed i w czasie bitwy, za co został pozbawiony dowództwa nad oddziałem.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 169120d2c3

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pozytywnie zaskoczyli w Gdyni, rozczarowali w Łęcznej

W ostatnich dwóch ligowych spotkaniach Górnik zdobył cztery punkty. Łęcznianie pokonali na wyjeździe faworyzowaną Arkę Gdynia, ale potem tylko zremisowali z ostatnią w tabeli Chojniczanką Chojnice.

Drugie zwycięstwo w delegacji

Faworytem spotkania w Gdyni, rozgrywanego 13 marca, byli gospodarze, znajdujący się w szerokiej czołówce Fortuna 1. Ligi. Górą z tego starcia wyszli jednak zielono-czarni. A to za sprawą uderzenia Miłosza Kozaka, który popisał się skutecznym strzałem z dystansu w 19. minucie gry.

Ten sam zawodnik za chwilę mógł podwyższyć na 2:0, ale przestrzelił przy próbie wykorzystania błędu obrońcy rywali. W drugiej części „Górnicy" kontrolowali, najbliżej pokonania bramkarza Arki byli Łukasz Szramowski i Hubert Sobol, jednak obaj nie trafili w światło bramki.

Ireneusz Mamrot,
trener Górnika Łęczna

Nie możesz wygrać, to chociaż zremisuj

- To było nasze najsłabsze spotkanie pod względem intensywności i jakości, odkąd prowadzę zespół. Ważne, że drużyna grała na ambicji w drugiej połowie. Ważne jest też to, że nie przegraliśmy tego spotkania. Oczywiście, celem w każdym meczu są trzy punkty, ale jak mówi stara zasada: nie możesz wygrać, to chociaż zremisuj

Gospodarze też mieli swoje okazje, lecz za każdym razem na posterunku był Maciej Gostomski, m.in. raz dobrze interweniując po strzale z bliska Janusza Gola, byłego piłkarza Górnika.

Górnik Łęczna wygrał w Gdyni z Arką 1:0. Była to druga wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie.

Arka Gdynia - Górnik Łęczna
0:1 (0:1)

Bramka: Kozak 19`.
Arka: Kajzer - Tomal (46` Stolc), Dobrotka, Azaćkyj, Gojny - Adamczyk, Milewski, Gol, Skóra (87` Stępień), Haydary (73` Żebrowski) - Capanni.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Kozak (90` Pierzak), Lewkot (77` Łychowydko), Kryeziu, Tkacz (80` Szramowski), Krykun - Podliński (78` Sobol).
Żółte kartki: Milewski, Gol - Biernat.
Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 4214.

Pierwszy celny strzał w 66. minucie

W sobotę, 18 marca, łęcznianie podejmowali na swoim stadionie Chojniczankę, która przed tym spotkaniem była ostatnia w tabeli. Faworytem byli będący na fali „Górnicy", którzy ostatnio wygrali na wyjeździe z Arką Gdynia, a wcześniej zremisowali z mocnym Ruchem Chorzów.

Goli jednak w starciu Górnika z Chojniczanką nie było. Dość powiedzieć, że podopieczni trenera Ireneusza Mamrota pierwszy celny strzał oddali dopiero w 66. minucie meczu. Dla łęcznian był to dziewiąty remis w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice
0:0

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo (60` Biernat), Dziwniel - Kozak, Lewkot (73` Łychowydko), Kryeziu, Tkacz (46` Szramowski), Krykun - Podliński (85` Sobol).

MECZ ZA SZEŚĆ PUNKTÓW

Przed „Górnikami" kolejne niezwykle istotne spotkanie. Teraz łęcznianie zagrają na wyjeździe z Odrą, czyli bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie w lidze. Opolanie nie są zespołem, którego stadion jest twierdzą nie do zdobycia. W tym sezonie Odra wygrała u siebie ledwie dwa razy, na 11 prób. W rundzie jesiennej w Łęcznej, w starciu obu ekip zielono-czarni wygrali 4:1

Chojniczanka: Kuchta - Niepsuj, Grolik, Buchał, Mikołajczyk - Stróżyński, Drewniak, Czajkowski, Mikołajczak (82` Kalinkowski), Ryczkowski (70` Jakóbowski) - Tuszyński (86` Skrzypczak).
Żółte kartki: Dziwniel, Cissé, Szramowski - Ryczkowski, Tuszyński, Mikołajczyk, Jakóbowski.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 24. kolejki:
Górnik - Chojniczanka 0:0
Puszcza - Podbeskidzie 1:1
Skra - Wisła 0:3
Katowice - Resovia 0:1
Ruch - ŁKS 3:3
Stal - Termalica 2:2
Chrobry - Zagłębie 0:0
Tychy - Sandecja 2:3
Odra - Arka 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	24	48	44-25
2.	Ruch Chorzów	24	46	34-22
3.	Wisła Kraków	24	42	39-26
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	23	40	36-25
5.	Puszcza Niepołomice	23	39	33-25
6.	Arka Gdynia	24	38	42-31
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	24	36	35-28
8.	Chrobry Głogów	24	35	37-41
9.	Stal Rzeszów	24	33	38-33
10.	GKS Katowice	24	30	26-27
11.	GKS Tychy	24	27	37-38
12.	Górnik Łęczna	24	27	30-32
13.	Resovia	24	27	25-37
14.	Zagłębie Sosnowiec	24	26	25-32
15.	Odra Opole	24	23	29-40
16.	Sandecja Nowy Sącz	24	22	23-36
17.	Skra Częstochowa	24	21	13-35
18.	Chojniczanka Chojnice	24	20	25-38

Następna kolejka (31.03. - 2.04.):
Odra - Górnik (1.04., g. 15), Arka - Katowice, Resovia - Tychy, Sandecja - Skra, Wisła - Chrobry, Zagłębie - Puszcza, Podbeskidzie - Stal, Termalica - Ruch, ŁKS - Chojniczanka

dsm

Szalony mecz w Lubinie. Czas na „Czarne Koszule"

Gracze Wisły Grupa Azoty Puławy wywalczyli punkt w starciu z Zagłębiem II. Podopieczni Mariusza Pawlaka, który nie mógł zasiąść na ławce ze względu na otrzymaną czerwoną kartkę w poprzednim starciu z Kotwicą Kołobrzeg zremisowali 3:3 z lubinianami. Co ciekawe, nasi trzykrotnie wygrywali.

Przemysław Skałecki zdobył trzeciego gola w sezonie, a drugiego w rundzie wiosennej

Puławianie trzykrotnie wygrywali w Lubinie. Skończyło się podziałem punktów ze wzmocnionymi rezerwami Zagłębia

Zaczęło się znakomicie. Po niespełna kwadransie Duma Powiśla prowadziła. Bardzo dobre dośrodkowanie z rzut rożnego Kamila Kargulewicza spadło pod nogi Łukasza Wiecha, który strzałem po ziemi pokonał Kacpra Bieszczada. W 39 minucie wyrównał Kacper Masiak. 18-letni napastnik gospodarzy uderzył zza pola karnego i zaskoczył Kacpra Sapielaka.

Na kolejne gole trzeba było czekać do 60 minuty. Wówczas rozpoczęła się prawdziwa strzelanina. W zaledwie 360 sekund kibice obejrzeli aż trzy trafienia. Zaczął Przemysław Skałecki. „Skała", który zdobył gola tydzień wcześniej w starciu z liderem II ligi, tym razem również popisał się uderzeniem. I to jakim. Pomocnik Wisły zdecydował się na strzał z 30 metrów, po którym piłka znalazła się w siatce.

Chwilę wcześniej na boisku zameldował się Cheikhou Dieng. 29-latek z Senegalu dwukrotnie cieszył się z goli. Za pierwszym razem wpadł w pole karne i uderzył od słupka. Później zdecydował się na próbę zza „szesnastki". Na nasze nieszczęście, udało się. Jeszcze przed drugim trafieniem Dienga, to nasi mieli powody do zadowolenia. W 66 minucie siódmego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. 35-latek otrzymał zagranie od Mateusza Klichowicza, wpadł w pole karne i mocnym strzałem nie dał szans Bieszczadowi.

W końcówce nasi mieli trochę szczęścia. Minimalnie pomylił się Rafał Adamski, a żaden z kolegów nie sięgnął piłki po centrze Terleckiego. Po stronie puławian najbliżej był Mateusz Kaczmarek, jednak piłka o centymetry minęła lubińską bramkę.

Zagłębie II Lubin - Wisła Grupa Azoty Puławy
3:3 (1:1)

Bramki: Masiak 39`, Dieng 63`, 72` - Wiech 12`, Skałecki 60`, Paluchowski 66`.
Zagłębie II: Bieszczad - Sochań, Lepczyński, Oko (61` Posmyk), Woźniak, Kolan (81` Kruszelnicki), Terlecki, Kusztal, Bogacz, Adamski, Masiak (61` Dieng).
Wisła: Sapielak - Cheba, Błyszko, Wiech (82` Majewski), Bernard, Banach (63` Klichowicz), Ryszka (64` Kona), Skałecki (77` Retlewski), Puton, Kargulewicz (82` Kaczmarek), Paluchowski.
Żółte kartki: Cheba, Klichowicz, Puton.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).

Mecz w telewizji

Najbliższe spotkanie z udziałem Wisły Grupa Azoty Puławy będzie można obejrzeć w TVP Sport.

W sobotę o godz. 15:15 podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się na własnym boisku z Polonią Warszawa. Będzie to szczególne spotkanie dla szkoleniowca Dumy Powiśla, gdyż właśnie w barwach Polonii Warszawa świętował największe sukcesy, zdobywając z ekipą mistrzostwo Polski, puchar ligi, puchar Polski oraz superpuchar kraju.

mp

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Zagłębie II - Wisła 3:3
KKS Kalisz - Jastrzębie 2:0
Motor - Pogoń 4:1
Olimpia - Śląsk II 2:1
Garbarnia - Znicz 2:3
Polonia - Lech II 3:3
Radunia - Siarka 4:0
Kotwica - Hutnik 0:0
Górnik - Stomil 0:0

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	23	42	45:28
2.	Kotwica Kołobrzeg	23	42	34:22
3.	Znicz Pruszków	23	41	36:27
4.	Polonia Warszawa	23	39	37:26
5.	Wisła Puławy	23	38	41:27
6.	Olimpia Elbląg	23	38	33:23
7.	Stomil Olsztyn	23	37	33:24
8.	Motor Lublin	23	34	32:29
9.	Lech II Poznań	23	30	32:36
10.	Radunia Stężyca	23	29	37:28
11.	Pogoń Siedlce	23	29	29:32
12.	GKS Jastrzębie	23	27	24:34
13.	Górnik Polkowice	23	25	30:35
14.	Hutnik Kraków	23	24	33:42
15.	Garbarnia Krkaów	23	23	39:47
16.	Zagłębie II Lubin	23	23	32:55
17.	Siarka Tarnobrzeg	23	22	26:39
18.	Śląsk II Wrocław	23	21	30:39

NASTĘPNA KOLEJKA (25.03., godz. 15:15): Wisła - Polonia, GKS Jastrzębie - Radunia, Siarka - Kotwica, Hutnik - Zagłębie II, Lech II - Garbarnia, Znicz - Olimpia, Śląsk II - Górnik, Stomil - Motor, Pogoń - KKS Kalisz - przeł.

mp

REG

eprasa.pl 169120d2c3

1743 dni czekania. Wreszcie się udało!

9 czerwca 2018 roku Podlasie wygrało ostatni mecz przed własną publicznością na stadionie miejskim. Później była gruntowna przebudowa obiektu. Po tułaczce, grze na obiektach: Szkoły Trenerów, PSW czy w Piszczacu nasi wrócili. Do 18 marca 2023 roku czekali na trzy punkty przed własną publicznością! Udało się!

W ostatnim zwycięskim boju, biało-zieloni wygrali 2:1 z Podhalem Nowy Targ, którego trenerem był Janusz Niedźwiedź - obecny szkoleniowiec Widzewa Łódź w Ekstraklasie. Gole dla bialczan zdobyli: Kamil Kocoł i Paweł Komar. W wyjściowym składzie znaleźli się m.in. Maciej Wojczuk i... Artur Renkowski, który obecnie odpowiada za wyniki Podlasia. Długie czekanie opłacało się. Ostatni gwizdek sobotniego starcia oznaczał pierwsze trzy punkty na nowym stadionie!

Tuż przed przerwą bialscy kibice mieli pierwsze powody do zadowolenia. Do siatki trafił Wiktor Niewiarowski. Dla 21-latka to drugie trafienie z rzędu w tym sezonie. Goście zdołali wyrównać niedługo po przerwie. Asystę zaliczył Damian Łanucha, a Rafała Misztala pokonał Łukasz Siedlik. Na niespełna kwadrans przed końcowym gwizdkiem drugiego gola w bieżących rozgrywkach zdobył Filip Arak. 20-latek pozyskany z Polonii Warszawa najlepiej odnalazł się w polu karnym po rzucie rożnym bitym przez Jana Kozłowskiego, a wywalczonym przez Wojczuka.

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie po raz pierwszy w tym sezonie cieszyli się z trzech punktów wywalczonych na własnym stadionie

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Dopisało nam szczęście

Jaką ocenę szkolną otrzymaliby zawodnicy za mecz z Wisłoką?
- Za wynik „szóstkę`, zaś za grę „tróję" z minusem.
Było tak słabo?
- Wyglądaliśmy średnio, może nawet bardzo. Jesienią w wielu meczach brakowało nam szczęścia. Teraz dopisało nam. Nie ma co ukrywać.
Ale udało się wygrać...
- Wreszcie. Długo na to czekaliśmy. Cieszymy się z trzech punktów. Teraz musimy sporo poprawić. Przede wszystkim w kwestii operowania piłką pod presją przeciwnika. W tym elemencie brakowało nam pewności siebie.

Zdejmą koronę kielczanom?

Przed drużyną drugi mecz wyjazdowy w tym roku.

Gracze Podlasia zmierzą się na wyjeździe z Koroną Kielce. Jesienią biało-zieloni zremisowali 1:1, tracąc gola w 89 minucie. Prowadzenie naszym dał Maciej Kurowski, dla którego był to debiutancki gol w III lidze.

Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica
2:1 (1:0)

Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Zeszło ciśnienie

- Fajnie, że wreszcie mogliśmy się cieszyć z kompletu punktów. Dla nas to nowe doświadczenie, kiedy możemy świętować zwycięstwo przed swoimi kibicami. Zeszło ciśnienie. Każdy z nas poczuł dużą ulgę, bo długo czekaliśmy na radość w szatni na nowym obiekcie. Sam mecz to spotkanie walki. Mieliśmy swoje okazje przy wyniku 2:1, szczególnie Damiana Lepiarza. Spodziewaliśmy się, że Wisłoka postawi nam duże wymagania. Cieszymy się. Rola kapitana? Zastępuję Maćka Wojczuka. On jest prawdziwym wodzem, duchem drużyny

Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Salak, Kosieradzki (65` Wojczuk), Lepiarz (90` Wnuk), Niewiarowski (88` Kurowski).
Wisłoka: Maniecki - Kardyś, Staszczak, Boksiński (82` Siedlecki), Rębisz, Łanucha, Iwanicki (75` Maik), Stańczyk, Siedlik, Radwanek, Żmuda (82` Falarz).
Żółte kartki: Kosieradzki, Niewiarowski, Podstolak, Nojszewski, Kozłowski, Kot, Bahonko, Wojczuk - Radwanek, Rębisz.
Sędziowała: Adamska.
Widzów: 800.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:1 (0:0). Jedyne groźne strzały oddawał boczny obrońca

Nie znaleźli sposobu na Chełmiankę

Sobotni mecz był dość wierną kopią tego sprzed tygodnia: wyrównana gra z niewielką ilością sytuacji strzeleckich, decydujący gol po niepotrzebnie sprokurowanym rzucie karnym. Niestety znowu szczęście sprzyjało rywalowi. Nie jest to jednak jedynie kwestia pecha: Orlęta zagrały po prostu słabo.

W bramce pauzującego za czerwoną kartkę Kacpra Kołotyłę zastąpił Damian Maksymowicz, w pomocy zamiast Szymona Kamińskiego zagrał Arkadiusz Korolczuk. Parę stoperów stanowili Adrian Duchnowski i Dawid Błasik. Chełmiankę z ławki poprowadził niegdysiejszy szkoleniowiec Orląt Artur Bożyk.

Pierwsza połowa do zapomnienia

Mecz gospodarze rozpoczęli dość słabo: kilka razy piłka lądowała na aucie, nie udawało się wyprowadzić sensownej akcji. Na szczęście rywal był nie lepiej dysponowany. Z pierwszych trzech kwadransów zapamiętamy tylko dwa strzały z dystansu Patryka Szymali, niczym innym Orlęta nie potrafiły zagrozić.

Fot.R. Szelech facebook Orlęta

Pecha miał, rozgrywający 200. mecz w Orlętach Karol Rycaj. W trakcie przepychanki o piłkę Igor Szczygieł odepchnął rywala a ten przewrócił się całym ciężarem na odwróconego tyłem „Rycka". Skręcona noga, kostka jak baniak, na oko trzy tygodnie przerwy

Gra lepsza wynik gorszy

Po przerwie miejscowi zagrali wyraźnie lepiej, przesunęli grę na połowę rywala jednak nie potrafili przełamać dobrze grającej linii obrony. W 70. minucie po serii autów i kornerów dla Chełmianki w polu karnym, raczej niepotrzebnie, sfaulował rywala Korolczuk i sędzia, po dojrzałym namyśle, podyktował karnego. Pewnie wykorzystał go, mający w CV m.in. występy w Radzyniu, Paweł Myśliwiecki. W końcówce rywale musieli grać w dziesiątkę a Orlęta rzuciły wszystkie siły do ataku, w polu karnym pojawił się nawet Maksymowicz. Zabrakło jednak pomysłu: monotonne, czytelne wrzutki w pole karne bramkarz wyłapywał z łatwością. W samej końcówce sprytnie z wolnego strzelał znów Szymala, ale chybił minimalnie.

To Wieczysta ma problem

Co zaskakujące, dwie porażki z rzędu nie pogorszyły specjalnie pozycji Orląt w tabeli. Pozostałe drużyny ligowej czołówki oddawały punkty równie chętnie. Wieczysta przegrała w Sieniawie, Cracovia II w Sandomierzu, Stalówka nie poradziła sobie z Unią Tarnów, zapunktowała tylko Avia po walkowerze za mecz z Łagowem. Biało-zieloni mają więc tylko pięć punktów straty do lidera. Nikt tej ligi nie chce wygrać? Na pewno chce Wieczysta, czyli kolejny rywal Orląt. Drużyna, która już jesienią miała być poza zasięgiem reszty rywali a boleśnie została sprowadzona na ziemię chociażby na Warszawskiej. Zimą wzmocniła się jeszcze bardziej i „efekty widać gołym okiem": wymęczone w 90. minucie zwycięstwo w Ostrowcu, wygrana po dwóch rzutach karnych z grającym w dziesiątkę Podlasiem które atakowało do ostatnich sekund i wreszcie wpadka w Sieniawie. Nie ma się więc chyba czego bać. Orlęta słabo sprawdzają się w roli faworyta, lepiej idzie im sprawianie niespodzianek. A co tam jest do stracenia? Niech się Wieczysta martwi.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm
0:1 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki (71k)
Orlęta: Maksymowicz – Chaliadka, Duchnowski, Błasik, Szymala, Korolczuk (76 Skrzyński), Kobiałka, Rycaj (52 Tafara Madembo), Szczygieł (85 Żukowski), Zmorzyński (76 Kuźma), Maj.
Chełmianka: Ciołek – Szczodry (59 Mroczek), Futa, Piekarski, Kulynych, Stepień, Szwed (59 Bednara), Marchuk (85 Zbiciak), Czułowski (64 Perdun), Nowak (64 Myśliwiecki), Knap.
Żółte kartki: Kuźma – Futa dwie, Bednara, Knap, Ciołek, Kulynych.
Czerwona kartka: Futa (Chełmianka, druga żółta)
Sędziował: Jamka (Kielce)
Widzów: 400

REG

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orlęta - Chełmianka 0:1
Bramki: Myśliwiecki 71` (k).
Podlasie - Wisłoka 2:1
Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.
Wisła - Cracovia II 3:2
Bramki: Uciński 4`, 7`, Abate 45` - Budziński 36`, Strózik 79` (k).
Lublin. - KS Wiązownica 1:2
Bramki: Szczepaniak 73` - Rak 22`, Janiczak 83` (k).
Stal - Unia 2:2
Bramki: Szuszkiewicz 14`, Imiela 90` (k) - Biały 26` (k), 64`.
Sokół - Wieczysta 3:2
Bramki: Lis 18`, Sowiński 53`, Geniec 58` (k) - Danielak 14`, Torres 22`.
KSZO - Korona II 2:0
Bramki: Nawrot 13`, Janaszek 71`.
Podhale - Czarni 2:3
Bramki: Czmełenko 53`, Szynka 74` (k) - Galara 27` (k), 76`, Arleison 54`.
ŁKS Łagów - Avia 0:3 Walkower.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	20	40	42:21
2.	Avia Świdnik	20	39	31:14
3.	Stal Stalowa Wola	20	39	34:21
4.	Cracovia II Kraków	20	36	49:24
5.	Orlęta Radzyń Podl.	20	35	31:25
6.	KSZO Ostrowiec Św.	19	30	31:21
7.	Korona II Kielce	20	27	35:24
8.	Podlasie Biała Podlaska	20	26	26:26
9.	Wisłoka Dębica	19	26	30:28
10.	Czarni Połaniec	20	25	24:34
11.	Sokół Sieniawa	19	24	31:40
12.	Chełmianka Chełm	19	23	28:26
13.	Unia Tarnów	20	23	21:43
14.	Podhale Nowy Targ	20	20	23:32
15.	KS Wiązownica	20	17	24:41
16.	Lublinianka Lublin	20	16	26:43
17.	Wisła Sandomierz	20	15	22:51
18.	ŁKS Łagów	20	37	27:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Wieczysta - Orlęta (sob., godz. 12:00), Korona II - Podlasie (sob., godz. 15:00), Podhale - Wisła, Avia - KSZO, Wisłoka - Sokół, Chełmianka - Stal, Unia - Lublinianka, KS Wiązownica - Cracovia II, Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(01/02.04): Podlasie - Avia (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 16:00), Wisła - KS Wiązownica, Cracovia II - Unia, Lublinianka - Chełmianka, Stal - Wieczysta, Sokół - Korona II, KSZO - Czarni, ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo).

mp

eprasa.pl 169120d2c3

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Opolaninie! Trochę wstyd

Jeśli piłkarze z Opola Lubelskiego chcą utrzymać się w IV lidze, takie mecze muszą wygrywać. Skończyło się niespodzianką.

Nie tak miała wyglądać inauguracja wiosny w wykonaniu graczy Opolanina Opole Lubelskie (fot. Bug Hanna)

- Po 20 minutach powinniśmy wygrywać różnicą trzech goli. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał Jakub Wadowski. Za chwilę super okazję miał Mateusz Misztal, a następnie Jakub Sobstyl. Do tego Paweł Adamczyk trafił w poprzeczkę. Zamiast prowadzić, musieliśmy gonić wynik - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Gracze beniaminka z Hanny wygrywali po uderzeniu z 17 metrów Dmytro Janchuka. Piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. - Później nasz bramkarz za lekko wybił futbolówkę. Przejął ją Mateusz Chwedoruk, poprzepychał się z obrońcami i trafił - dodaje. Nasi zdołali zmniejszyć straty po akcji Sobstyla, który zagrał za linię obrony do Misztala. Nowy gracz Opolanina przelobował bramkarza. Piłkarze Koczona mieli ogromne pretensje do sędziego w samej końcówce. Według nich jeden z obrońców ręką zatrzymał piłkę zmierzającą do siatki. Arbiter z Białej Podlaskiej był niewzruszony.

Bug Hanna - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (1:0)

Bramki: Yanchuk 24`, Chwdoruk 65` - Misztal 82`.
Opolanin: Kubacki - Adamczuk (75` Jakimiński), Wszołek, Banachiewicz, Izdebski (63` Pusiak), Łappo (55` Kamiński), Leziak, Misztal, Pałka, Sobstyl, Wadowski (68` Lipiński).
Żółte kartki: Kamiński, Banachiewicz.

Kilka debiutów

Mecz w Hannie był okazją do debiutu w nowych barwach dla pięciu zawodników.

W pierwszym składzie zagrali: Łukasz Kubacki, Karol Banachiewicz, Jakub Sobstyl, Mateusz Misztal, zaś w 68. minucie na boisku pojawił się Kacper Lipiński.

mp

Lewart górą w Końskowoli

Spotkanie Powiślaka z ekipą z Lubartowa zakończyła się triumfem gości.

Prowadzenie po dośrodkowaniu z prawej strony Bartłomieja Konecznego dał Krystian Żelisko, który uprzedził Wiktora Łuczkowskiego i trafił głową. Wyrównał po zagraniu od Dariusza Drzazgi Damian Bernat. Jeszcze przed przerwą Oskar Gede sfaulował Konecznego, a pewnym strzałem z 11 metrów popisał się Łukasz Najda. W doliczonym czasie gry gospodarze doprowadzili do stanu 2:2. Z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Warecki. Zamykający akcję Radosław Kursa dograł przed bramkę, gdzie akcję głową sfinalizował Jarosław Milcz.

Po zmianie stron to goście mieli powody do zadowolenia. Najpierw centrę Konecznego przeciął Kursa, trafiając do własnej bramki, a następnie Żelisko skorzystał z prezentu od Mateusza. - W końcówce mogliśmy podwyższyć, ale Najda, zamiast podawać do Konecznego, sam starał się o gola. Później Koneczny mógł obsłużyć Żelisko, jednak tego nie zrobił. Spodziewaliśmy się ciężkiego spotkania. Pierwsza połowa była bardzo rwana. Traciliśmy inicjatywę po strzelonych golach. Cieszymy się z trzech punktów i już myślimy o starciu z wiceliderem - Stalą - mówi Grzegorz Białek, trener biało-niebieskich.

- Myślę, że z gry byliśmy górą. Lepiej operowaliśmy piłką, lecz Lewart był do bólu skuteczny. Dwukrotnie potrafiliśmy dogonić wynik, a nawet mieliśmy okazje Bernata na prowadzenie, lecz trafił w bramkarza przyjezdnych - dodaje Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka. Zespół z Końskowoli stracił matematyczne szanse na awans do grupy mistrzowskiej IV ligi. Po rozegraniu grupy zasadniczej wraz z: Opolaninem, Górnikiem II będzie mierzył się w stawce o utrzymanie.

Powiślak Końskowola - Lewart Lubartów
2:4 (2:2)

Bramki: Bernat 20`, Milcz 45+1` - Żelisko 8`, 78`, Najda 39` (k), Kursa 72` (s).
Powiślak: Wrzosek - Przychodzień, Kursa, Gede, Łuczkowski, Piasek, Drzazga (65` Figura), Sułek (80` Kośka), Bernat (70` Gil), Warecki (70` Miśkiewicz), Milcz.
Lewart: Tutaj - Urban (88` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (55` Michałów), Sulowski (55` Gliniak), Pikul (88` Bednarczyk), Aftyka (75` Iskierka), Koneczny (85` Duda), Najda (80` Kuzioła), Żelisko.
Żółte kartki: Kursa, Milcz - Gliniak, Najda, Aftyka.

mp

Juchna bohaterem Stali. Gola zadedykował mamie Renacie

Piłkarze z Poniatowej rozpoczęli rok od wygranej z wiceliderem z Międzyrzeca Podlaskiego. Po tym zwycięstwie ekipa Konrada Szmyrgały wskoczyła na drugie miejsce w tabeli!

Bohater Stali - Daniel Juchna

Jedyny gol padł w doliczonym czasie gry. Daniel Juchna otrzymał podanie od Huberta Poleszaka i strzałem z bliska, od poprzeczki zapewnił miejscowym trzy punkty. Chwilę wcześniej goście mieli idealną okazję. Po rzucie sędziowskim piłka dotarła do Mariusza Chmielewskiego, ale jego uderzenie zatrzymało się na słupku. - Dobrze, że ta kopanina już się zakończyła - mówi Damian Panek, trener przyjezdnych.

- Końcówka to istny rollercoaster. Mogliśmy stracić gola, a sami go zdobyliśmy. Pierwsze pół godziny meczu toczyło się pod nasze dyktando. Mieliśmy przynajmniej dwie dobre okazje. Później się wyrównało. Boisko nie pomagało. Wiadomo, jaka jest nawierzchnia w tym okresie. Myślę, że to było wyrównane spotkanie, ale ze wskazaniem na naszą stronę. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. To była udana inauguracja - mówi opiekun Stali.

Autor jedynego gola pojawił się na boisku na kwadrans przed końcem. Zdobył swoją trzecią bramkę w sezonie. 19-letni skrzydłowy przyznaje, że spotkanie było wyrównane. Trafiliśmy na dobrego przeciwnika, ale to my zadaliśmy decydujący cios. Gola dedykuję mamie Renacie - mówi Juchna.

Stal Poniatowa - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:0 (0:0)

Bramka: Juchna 90+2`.
Stal: Szczucki - Wlizło, Ścibior, Żurek, Parada (68` Tkaczyk), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk (75` Juchna), Gąsiorowski, Wrzyszcz (80` Baran).
Huragan: Krasowski - Komar, Konaszewski, Warda, Łukanowski, Mierzwiński (78` Lisnyak), Opolski, Czumer (66` Kuć), Radziszewski, Storto (46` Śledź), Chmielewski.
Żółte kartki: Skrzypek - Konszewski, Śledź.

mp

Motor II lepszy od łęcznian

Od przegranej 0:2 rozpoczęli rok gracze Daniela Ruska.

Motor II Lublin - Górnik II Łęczna
2:0 (1:0)

Bramki: Kryvalopov 13`, Baryła 90+2`.
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Sienicki, Pendel, Kocyła, Gulczyński (82` Khasanov), Brzyski (90` Mołodecki), Golba, Żabiński (61` Szałachowiski), Steszuk (80` Iwańczuk), Czelej (45` Wachowicz).

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Świdnicz. - Orlęta 2:0
Stal - Huragan 1:0
Powiślak - Lewart 2:4
Motor II - Górnik II 2:0
Bug - Opolanin 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	16	40	55:7
2	Stal Poniatowa	16	32	35:13
3	Lewart Lubartów	16	32	33:16
4	Huragan Międzyrzec Podlaski	16	31	36:14
5	Motor II Lublin	16	29	38:31
6	Powiślak Końskowola	16	19	32:33
7	Górnik II Łęczna	16	18	27:24
8	Opolanin Opole Lubelskie	16	12	20:47
9	Orlęta Łuków	16	9	20:51
10	Bug Hanna	16	7	9:69

PROGRAM 17. KOLEJKI
(25.03., godz. 10:00)
Górnik II - Powiślak
(25.03., godz. 13:00)
Huragan - Orlęta
(25.03., godz. 15:00)
Opolanin - Motor II
(25.03., godz. 15:00)
Lewart - Stal
(25.03., godz. 15:00)
Bug - Świdniczanka
PROGRAM 18. KOLEJKI
(02.04., godz. 15:00)
Motor II - Bug
Powiślak - Opolanin
Stal - Górnik II
Orlęta - Lewart
Świdnicz. - Huragan

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
Grom - Gryf 1:2
POM Iskra - Stal 1:2
Start - Sparta 1:1
Tomasovia - Błękitni 6:0
Kryształ - Granit 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	16	37	50:14
2	Start Krasnystaw	16	36	33:14
3	Stal Kraśnik	16	33	43:14
4	Gryf Gmina Zamość	16	29	34:20
5	Granit Bychawa	16	28	18:15
6	Sparta Rejowiec Fabr.	16	15	18:34
7	Grom Różaniec	16	15	20:36
8	POM Iskra Piotrowice	16	11	17:37
9	Błękitni Obsza	16	10	12:40
10	Kryształ Werbkowice	16	10	15:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Kryształ - Grom, Granit - Tomasovia, Błękitni - Start, Sparta - POM Iskra, Stal - Gryf.
(01/02.04): Grom - Stal, Gryf - Sparta, POM Iskra - Błękitni, Start - Granit, Tomasovia - Kryształ.

mp

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

PIŁKA RĘCZNA Robert Lis po sezonie opuści Azoty. Kto go zastąpi?

Kolejna wpadka Azotów. Brązowy medal coraz dalej

Ostrovia odprawiła z kwitkiem brązowego medalistę poprzedniego sezonu PGNiG Superligi. Beniaminek w meczu 19. serii pokonał we własnej hali Azoty Puławy 27:22. Bohaterami spotkania bramkarze gospodarzy: Mikołaj Krekora i Dawid Balcerek. Pierwszy bronił jak natchniony i kończąc spotkanie z 39 proc. odbitych piłek, został wybrany MVP spotkania, drugi natomiast wybronił dwa kluczowe rzuty karne gości.

Kacper Adamski i spółka ponownie zawiedli. Gracze Azotów mają coraz mniejsze szanse na brązowe medale

Ostrowianie już po pierwszym meczu w Puławach wiedzieli, że brązowy medalista nie jest taki straszny, jakby mogło wydawać się przed sezonem. Tam beniaminek PGNiG Superligi prowadził już w pierwszej połowie różnicą ośmiu bramek, a mimo to przegrał całe spotkanie jednym trafieniem. Rewanżowe starcie miało bardzo podobny przebieg i wykreowało tych samych bohaterów. W październiku także bardzo dobre spotkanie rozgrywali Mikołaj Krekora i Przemysław Urbaniak.

- Wyciągnęliśmy wnioski po tym pierwszym meczu w Puławach, ale tam też mówiliśmy w przerwie, że trzeba się skupić, żeby nie dać sobie wyszarpać tej przewagi. Teraz faktycznie powiedzieliśmy sobie w szatni, że nie tym razem. Musimy dowieść to do końca. To chyba nie jest przypadek, bo faktycznie u siebie kibice nas niosą. Dzisiaj też były takie momenty, kiedy grali razem z nami, dodali nam dużo pozytywnej energii i dołożyli swoją cegiełkę do tego zwycięstwa – skomentował niedzielny mecz bohater gospodarzy - Mikołaj Krekora.

Biało-czerwonych trzeba pochwalić przede wszystkim za bardzo dobrą grę w obronie, z którą goście mieli w niedzielę największe problemy. Za trzech harowali najważniejsi defensorzy Arged KPR Ostrovia – Ksawery Gajek i Krzysztof Misiejuk. Dzięki temu gospodarze już w pierwszej połowie prowadzili różnicą pięciu bramek 14:9. Po zmianie stron puławianie mieli dwie szanse, żeby przełamać niesamowitego beniaminka. Najpierw doszli Ostrovię na 14:13, a chwilę później dostali drugą szansę, kiedy przegrywali już 19:20. W kluczowych momentach zawiodła skuteczność. Na drodze Azotów znów stawali bramkarze. Dawid Balcerek wybronił dwa rzuty karne, a Krekora bronił w sytuacjach, które wydawały się nie do uratowania.

- Na pewno zawiodła nas dzisiaj gra w ataku. Bardzo dużo niewykorzystanych sytuacji. Momentami chcieliśmy grać szybko, czasami się to udaje, czasami nie. Dzisiaj kompletnie to nie wyszło. Rzuciliśmy tylko 22 bramki, już nie pamiętam, kiedy tak słabo zagraliśmy. To było kluczowe w tym meczu. Stracone 25-27 bramek to jeszcze jest do przyjęcia, ale gra w ataku zawiodła - skomentował mecz trener Azotów Puławy – Robert Lis.

Między 52. a 55. minutą Arged KPR Ostrovia objęła najwyższe prowadzenie w meczu. Gospodarze prowadzili już różnicą sześciu bramek. Wtedy do gry w jeszcze większym stopniu włączyli się kibice, którzy w najlepszy z możliwych sposobów chcieli pomóc swojej drużynie w wywalczeniu cennego zwycięstwa.

– Zgadzam się z opinią trenera. Kompletnie zawiedliśmy w ataku. Wystarczy spojrzeć, kto odebrał nagrodę MVP. Mikołaj Krekora bronił dzisiaj super i wybronił to zwycięstwo dla Ostrovii. W drugiej połowie doszliśmy rywala na jedną bramkę, ale znów jakieś zacięcie, kolejny raz bramkarz gospodarzy odbił ważne piłki i było po meczu – podsumował występ Azotów Rafał Przybylski, który w niedzielę rzucił dla swojego zespołu pięć bramek.

Znów kapitalne przeciwko Azotom zagrał skrzydłowy Przemysław Urbaniak, który nie dość, że grał bardzo uważnie w obronie, to był niezwykle skuteczny w ataku, w wielu sytuacjach kończąc kontrataki gospodarzy. - To bardzo duży sukces. Coś, co powinniśmy zrobić w Puławach, zrobiliśmy dzisiaj. Utrzymaliśmy przewagę, którą wypracowaliśmy w pierwszej połowie. Podobna sytuacja była w pierwszej rundzie, ale wtedy to się nie udało. To utorowało nam drogę do sukcesu – powiedział Przemysław Urbaniak, skrzydłowy Arged KPR Ostrovia, który rzucił 7 bramek i utarł nosa drużynie, w której się wychował jako piłkarz ręczny.

Ostrowianie dzięki zwycięstwu wskoczyli na siódme miejsce w tabeli PGNiG Superligi, tracąc tym samym do Chrobrego Głogów, z którym już niedługo zmierzą się we własnej hali tylko dwa punkty. Azoty w sytuacji, kiedy swoje spotkanie wygrał Górnik Zabrze, tracą już do trzeciego miejsca sześć punktów.

Arged KPR Ostrovia – Azoty Puławy

27:22 (14:12)

Ostrovia: Krekora, Balcerek, Zimny – Adamski 3, Urbaniak 7, Klopsteg 1, Gierak 2, Wadowski 3, Marciniak, Misiejuk 1, Tomczak, Wojciechowski 1, Szych, Szpera 4, Przybylski, Gajek 5.

Azoty: Borucki, Koszowy 1 – Górski, Zivković 2, Adamski, Przybylski 5, Marciniak, Antolak, Burzak 2, Valles 3, Kowalczyk 2, Janikowski 2, Federńczak 1, Jarosiewicz 4, Konieczny.

Kary: 10 min. (Misiejuk x2, Adamski, Klopsteg, Gierak) - 8 min. (Burzak x2, Kowalczyk, Janikowski).

Kto za Lisa?

Według Macieja Wojsa w TVP Sport po sezonie dojdzie do zmiany na ławce Azotów.

Robert Lis prowadzi Azoty od marca 2021 roku. Wówczas objął drużynę w miejsce Larsa Walthera. Według informacji zmiana trenera w Puławach jest już przesądzona. Kontrakt Lisa wygasa z końcem sezonu i nie zostanie przedłużony. Taką decyzję podjął prezes Jerzy Witaszek i we wtorek przekazał ją samemu szkoleniowcowi.

Pod wodzą Lisa puławianie zdobyli dwa medale mistrzostw Polski (2020/21 i 2021/22). Jak na razie rozegrali 66 spotkań (55 w PGNiG Superlidze), wygrywając 46 z nich (trzy po rzutach karnych).

mp

Ciupa w Azotach

Od sezonu 2023/2024 do pierwszej drużyny Azotów dołączy Paweł Ciupa

Od sezonu 2023/2024 do pierwszej drużyny Azotów dołączy Paweł Ciupa.

Zawodnik występujący na pozycji bramkarza jest wychowankiem klubu. Ostatnie lata spędził w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Płocku. Urodzony w 2004 roku golkiper to mierzący 190 i ważący 93 kg dyżurny bramkarz kadry narodowej juniorów, który podczas zeszłorocznych mistrzostw Europy juniorów w piłce ręcznej został wybrany MVP spotkania w meczu biało-czerwonych przeciwko reprezentacji Węgier. Kontrakt z Azotami został podpisany na cztery sezony.

mp

PUL

Nowy obrotowy w ekipie

Dmytro Tiutiunnyk został nowym obrotowym Azotów

W Azotach trwa budowanie drużyny na przyszły sezon.

W nowych rozgrywkach do ekipy dołączy reprezentant Ukrainy, aktualnie zawodnik HC Motor Zaporoże Dmytro Tiutiunnyk.

Ukraiński silny obrotowy ma 29 lat, mierzy 198 cm i waży 104 kg, a na swoim koncie ma występy na parkietach Ligi Mistrzów, Ligi Europejskiej oraz mistrzostw świata w piłce ręcznej. Dmytro związał się z klubem dwuletnią umową.

mp

Boris zostaje

Boris Zivković przedłużył kontrakt i zostaje w ekipie z Puław na kolejne dwa sezony!

Boris Zivković przedłużył kontrakt i zostaje w ekipie z Puław na kolejne dwa sezony

Reprezentant kadry narodowej Austrii dołączył do Azotów w lipcu 2021 roku. W tym czasie zdobył w naszych barwach już ponad 80 bramek.

Przypomnijmy, że Boris Zivković urodził się 2 maja 1992 roku w Bregenz. Reprezentant Austrii jest leworęczny i gra na prawym rozegraniu. To brązowy medalista PGNiG Superligi w barwach Azotów, czterokrotny mistrz swojego kraju oraz dwukrotny zdobywca pucharu Austrii.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Ostrovia - Azoty 27:22
Industria - Wybrzeże 41:25
Orlen - Pogoń 35:20
Chrobry - Gwardia 33:28
Piotrkow. - Zagłębie 28:25
Unia - Energa 28:28, k. 5:6
Górnik - MMTS 28:24

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	19	57	644:417
2.	Industria Kielce	19	54	749:472
3.	Górnik Zabrze	19	42	543:489
4.	Azoty Puławy	19	36	568:543
5.	Wybrzeże Gdańsk	19	35	498:511
6.	Chrobry Głogów	19	28	515:554
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	19	26	503:533
8.	Grupa Azoty Unia Tarnów	19	26	495:527
9.	MMTS Kwidzyn	19	23	484:522
10.	Gwardia Opole	19	19	492:566
11.	Energa MKS Kalisz	19	17	473:542
12.	Zagłębie Lubin	19	14	461:567
13.	Piotrkowianin	19	12	489:565
14.	Pogoń Szczecin	19	10	484:590

NASTĘPNA KOLEJKA (22/26.03): Azoty - Industria (śr., godz. 18:15), Energa MKS Kalisz - Orlen, Gwardia - Górnik, Pogoń - Piotrkowianin, MMTS Kwidzyn - Unia, Zagłębie - Ostrovia, Wybrzeże - Chrobry.

eprasa.pl 169120d2c3

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

W Pod patronatem Wspólnoty

Grupa mistrzowska i grupa pościgowa w KLEM-LIDZE „9”

W pierwszych dwóch meczach siatkarskiej KLEM-LIGI „9” rozgrywanej w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach obyło się bez niespodzianek. W trzecim Powiat Puławski napsuł krwi liderowi, czyli Końskowoli. W walce o złoto pozostają już tylko: Lacosanostra i Końskowola, natomiast do trzeciego miejsca pretendują trzy drużyny.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy Czarnych Karmanowice

CKM Czarni Karmanowice pierwszy raz w tym sezonie zgarnęli komplet punktów, wygrywając 3-0 nad ukraińską Cina Squad. Mecz w zasadzie bez historii kontrolowany przez Karmanowice od pierwszej do ostatniej piłki. Koncentracja Czarnych nie przyniosła tym razem przestojów w grze, co zaowocowało pewnymi punktami.

W drugim meczu Lacosanostra przełamała się w meczu z Strong Klem i w końcu po dwóch latach wygrała 3-0. Strong Klem miał wszystko w swoich rękach prowadząc 22-19 w pierwszym secie po serii zagrywek Mateusza Wręgi. Czas dla Lacosanostry odmienił jednak losy tego seta i po kilku niewymuszonych błędach przeciwnika, obrońcy tytułu wygrali 26-24. W drugim i trzecim secie zawodnicy z Celejowa i Lublina kontrolowali grę, pewnie wygrywając 25-18 i 25-21.

W trzecim spotkaniu pomiędzy Końskowolą a Powiatem Puławskim również padł wynik 3-0, z tym że emocji było znacznie więcej. Faworyci, czyli Końskowola, musieli się sporo natrudzić, żeby zgarnąć komplet punktów. Walka punkt za punkt toczyła się w każdym secie mniej więcej do wyniku 18-18. Później Końskowola „odjeżdżała” przeciwnikom na kilka punktów poprzez ryzykowne mocne zagrywki, z którymi Powiat Puławski miał duże problemy. Najbliżej wygrania seta było w drugiej partii meczu, gdzie przy wyniku 21-20 dla Powiatu Puławskiego Końskowola wzięła czas, by po nim zdobyć cztery punkty z rzędu, a po chwili wygrać 25-22.

Do zakończenia pierwszej rundy została jednak kolejka i na 99 proc. ekipa Mariusza Harmasza zakończy ją na fotelu lidera bez straty seta, bowiem w ostatniej kolejce zmierzy się z młodzieżą z Ukrainy, która jest na drugim biegunie tabeli. KLEM-LIGA jest przede wszystkim formą aktywnego wypoczynku i służy dobrej zabawie. Tak jest od 2014 roku, czyli od daty powstania Uczniowskiego Klubu Sportowego „Klementovia”, który jest organizatorem rozgrywek siatkarskich w naszym powiecie. Jak wiadomo, sport wywiera ogromny wpływ na człowieka. Odnosi się to nie tylko do korzyści zdrowotnych wynikających z aktywności fizycznej, ale również wielokierunkowego wpływu na rozwój cech psychicznych. Sport uczy odpowiedzialności, kształtuje osobowość.

Najważniejszą ideą KLEM-LIGI jest „fair play” jako jeden z fundamentów sportu, którego uzupełnieniem jest dyscyplina i szacunek. Nad sprawnym przebiegiem rozgrywek czuwają członkowie zarządu UKS Klementovia: Andrzej Jarzynka i Wojciech Witkowski oraz księgowa klubu Teresa Chojnacka, którzy społecznie od dziewięciu lat prowadzą regionalną ligę siatkówki. Wkład pracy społecznej wspomnianej trójki w tegoroczną KLEM-LIGĘ wynosi 58 proc., co daje kwotę 6860 zł. Reszta, czyli 42 proc., jest dofinansowana z Urzędu Gminy Kurów.

Obcięta kasa

Co ciekawe, w tym roku Urząd Gminy Kurów obciął ponad 50 proc. środków na siatkówkę w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inne dyscypliny, jak np. piłka nożna, ale ta kurowska, otrzymały dużo większe wsparcie. Projekt na piłkę nożną dla dzieci i młodzieży w Klementowicach nie otrzymał z kolei nawet złotówki. - W projekcie tym prowadzący zajęcia zadeklarowali się nieodpłatnie prowadzić treningi. Odnosimy wrażenie, że UKS Klementovia, jest złem koniecznym dla Urzędu Gminy Kurów, a o wdzięczności czy chociażby jednym dobrym słowie przez dziewięć lat społecznej pracy dla mieszkańców gminy Kurów można tylko pomarzyć - mówi Andrzej Jarzynka, prezes UKS Klementovia.

WYNIKI 4. KOLEJKI

CKM Czarni Karmanowice – Cina Squad
3-0
(25-16, 25-11, 25-18)

Czarni: Michał Dobrowolski, Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbryś, Piotr Oroń.
Cina Squad: Kostiantyn Shvets, Serhii Buryi, Anastasiia Kriazheva, Valentyn Vozniuk, Vadym Voitko, Vitalii Vasyliev.

Powiat Puławski – Końskowola
0-3
(20-25, 22-25, 20-25)

Powiat Puławski: Kamil Nastaj, Michał Furtak, Emil Kozak, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Ewa Piotrowska, Marcin Olender.
Końskowola: Kacper Kozak, Michał Murat, Adrian Rusek, Kacper Grochal, Piotr Skwarek, Przemysław Król, Jacek Piela, Tomasz Próchniak.

Strong Klem – Lacosanostra
0-3
(24-26, 18-25, 21-25)

Strong Klem: Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Jakub Wręga, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Kuba Nowocień, Aleksander Janicki.
Lacosanostra: Kamil Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Ivan Ruban, Andrii Kuryliuk, Daniil Kulik, Łukasz Wieleba.

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 16. KOLEJKI
(25.03., godz. 13:00)
Orion - Cisowianka
(25.03., godz. 12:00)
Sokół - Wisła II
(26.03., godz. 16:00)
Ruch - KS Góra Puł.
(26.03., godz. 15:00)
Avia II - Cisy
Unia - Janowianka
Błękitni - Polesie
Sygnał - Stok
Tur - LKS Stróża

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	15	43	65:8
2	Janowianka Janów Lub.	15	41	46:16
3	Ruch Ryki	15	35	43:19
4	Wisła II Puławy	15	29	53:24
5	Orion Niedrzwica	15	27	26:30
6	Polesie Kock	15	27	55:27
7	Unia Bełżyce	15	22	29:27
8	Sygnał Lublin	15	22	43:39
9	Tur Milejów	15	20	22:21
10	Sokół Konopnica	15	17	29:33
11	LKS Stróża	15	17	22:43
12	Cisy Nałęczów	15	14	17:30
13	Avia II Świdnik	15	14	24:42
14	KS Góra Puławska	15	8	20:60
15	Stok Zakrzówek	15	6	14:47
16	Błękit Cyców	15	5	9:51

NASTĘPNA KOLEJKA
(01/02.04): Cisowianka - Sygnał, Cisy - Ruch, KS Góra Puł. - Tur, Wisła II - Orion, Avia II - Unia, LKS Stróża - Sokół, Stok - Błękit, Polesie - Janowianka.

KLASA A

PROGRAM 14. KOLEJKI
(25.03., godz. 12:00)
Hetman - Powiślak II
(25.03., godz. 15:00)
Serokomla - Wodniak
(26.03., godz. 15:00)
Żyrzyniak - Orły
(26.03., godz. 14:00)
Garbarnia - Mazowsza
Czarni - Wilki
GLKS Michów - Amator
BKS Bogucin - Draco

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Gołąb	13	29	43:23
2	Amator Rososz-Leop.	13	27	35:19
3	Czarni Dęblin	13	26	33:15
4	Garbarnia Kurów	13	26	32:27
5	Powiślak II Końskowola	13	24	33:22
6	Żyrzyniak Żyrzyn	13	21	27:22
7	Serokomla Janowiec	13	20	38:30
8	Draco Kowala	13	18	36:22
9	Wilki Wilków	13	16	30:32
10	Wodniak Piotrawin	13	13	26:32
11	BKS Bogucin	13	11	18:41
12	GLKS Michów	13	8	23:52
13	Mazowsze Stężyca	13	8	20:36
14	Orły Kazimierz	13	6	14:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(01/02.03): Garbarnia - Hetman, Mazowsze - Czarni, Wilki - GLKS Michów, Amator - Żyrzyniak, Orły - BKS Bogucin, Draco - Serokomla, Wodniak - Powiślak II.

mp

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

Jedno z ważnych zadań w tym roku

Gm. Janowiec: Urząd gminy i GOPS idą do remontu

Ruszył przetarg na przebudowę tutejszego urzędu gminy oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Otwarcie ofert od firm zainteresowanych wykonaniem robót nastąpi na początku kwietnia.

Fot. Dominik Kęsik

Remont urzędu gminy ma rozpocząć się jeszcze w tym roku. Obecnie trwa przetarg, a włodarze czekają na oferty. Pracownicy na ten czas przeniosą się do dawnej szkoły rolniczej

Jan Gędek,
wójt gm. Janowiec

Powoli szykujemy się już do wyprowadzki. Planujemy przeprowadzić się do byłej szkoły rolniczej, gdzie pomieszczenia dla urzędników także są już praktycznie przygotowane.

Potężna zmiana

Budynek, który znajduje się w centrum miejscowości, powstał wiele lat temu. To właśnie w tym miejscu swoją siedzibę ma gmina czy Urząd Stanu Cywilnego. Teraz włodarze postanowili iść z duchem czasu i zmienić całkowicie urząd. Za kilkanaście tygodni zaczną się prace budowlane, ale zanim to nastąpi, trzeba najpierw wybrać firmę odpowiedzialną za zadanie. Przetarg przez gm. Janowiec został ogłoszony w ubiegłym tygodniu. Firma wyłoniona w przetargu będzie miała za zadanie przebudować i nadbudować obiekt, który jednocześnie zostanie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wymieniona zostanie instalacja sanitarna i elektryczna. Powstanie także nowy dach, winda oraz parking. Na czas robót urzędnicy zostaną przeniesieni do dawnej szkoły rolniczej.

Nie tylko urząd

200 metrów dalej przy ul. Lubelskiej także będzie przebudowa Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Tu prac będzie trochę mniej. Robotom będzie podlegać siedem pomieszczeń na parterze. Budynek będzie przystosowany do osób mających problem z poruszaniem się i niepełnosprawnych. - Na dzień dzisiejszy spełniliśmy wszystkie wymagania formalne i mamy uzgodnioną dokumentację na remont budynku urzędu gminy z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Dokumentacja została już złożona w starostwie powiatowym. Czekamy na wydanie pozwolenia na budowę. Powoli szykujemy się już do wyprowadzki. Planujemy się przeprowadzić do byłej szkoły rolniczej, gdzie pomieszczenia dla urzędników także są już praktycznie przygotowane. Na początku ubiegłego tygodnia został także ogłoszony przetarg na wyłonienie wykonawcy. Mam nadzieję, że w tym miesiącu wszystko pójdzie zgodnie z planem i cały proces zostanie pomyślnie uruchomiony - mówi wójt gminy Jan Gędek.

Na oferty zainteresowanych wykonawców gmina czeka do 3 kwietnia do godz. 10:00. Godzinę później planowane jest otwarcie ofert. Przebudowa budynku urzędu gminy oraz GOPS-u jest jednym z zadań inwestycyjnych z budżetu gminy na ten rok. Na ten cel włodarze zabezpieczyli 2,3 mln zł. Zadanie jest realizowane w ramach „Polskiego Ładu".

W przypadku GOPS-u zwycięska firma ma czas na jego przebudowę do końca maja 2024 r., a na urząd gminy do końca następnego roku.

Dominik Kęsik

W gminie będzie jeździć się lepiej

A to za sprawą planowanej przebudowy pięciu odcinków dróg znajdujących się na terenie gminy Nałęczów - w Drzewcach Kolonii, Sadurkach, Piotrowicach i Drzewcach. Przetarg trwa.

Trwa przetarg na zadanie inwestycyjne pn. „Poprawa jakości sieci drogowej na terenie Gminy Nałęczów", które realizowane jest ze środków Programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Do przebudowy i modernizacji idzie pięć dróg znajdujących się na terenie gminy Nałęczów:

- droga wewnętrzna w Drzewcach Kolonii,
- droga gminnej wewnętrznej „Kacze Doły" w Drzewcach Kolonii,
- droga gminna nr 107890L w miejscowości Sadurki (odcinek od drogi 107892L do drogi nr 107889L),
- droga gminna w Piotrowicach,
- droga gminna wewnętrzna położona na odcinku od drogi powiatowej 2539L na działce nr 468, 381/4, obręb Drzewce i działce nr 98, obręb Piotrowice.

Wykonane mają zostać prace dotyczące kształtowania terenów zielonych, przygotowanie terenu pod budowę i roboty ziemne, konstruowanie i wykonanie nawierzchni dróg.

Firmy zainteresowane wymienionymi wyżej robotami mogą zgłaszać się do 27 marca do godziny 10. Czas na wykonanie wszystkich prac to 11 miesięcy od dnia podpisania umowy.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Cztery projekty walczą o głosy mieszkańców

Od kilku dni trwa głosowanie nad propozycjami, które zostały wybrane do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Mieszkańcy na podjęcie decyzji mają czas do końca marca. Kwota do wydania to 40 tys. zł.

Nazwa projektu:	Szacunkowy koszt:
1. Odkryjemy świat razem	33 206,50 zł
2. Plac zabaw - uzupełnienie	39 754,26 zł
3. Doposażenie gabinetu rehabilitacyjnego	40 000 zł
4. Studnia Głębinowa i kontynuacja nasadzeń w przestrzeni miasta Kazimierz Dolny	40 000 zł

W tym roku edycja BO dla mieszkańców Kazimierza Dolnego zaczęła się o wiele wcześniej, bo już pod koniec stycznia. Do 28 lutego kazimierzanie mogli składać swoje propozycje do sekretariatu Urzędu Miasta lub za pomocą poczty. Poza zatytułowaniem projektu należało przygotować krótki opis oraz podać szacunkowy koszt jego wdrożenia. Pomysł musiał być poparty przez co najmniej pięć osób. Tym razem do wybrania jest jedna z czterech propozycji. Pierwsza z nich to „Odkryjemy świat razem" polegająca na utworzeniu naukowego placu z eko-kuchnią czy plenerową ścianą do malowania. Wśród opcji jest także uzupełnienie placu zabaw nowymi sprzętami, uzupełnienie, doposażenie gabinetu rehabilitacyjnego oraz montaż Studni Głębinowej i uzupełnienie nasadzeń na terenie miasteczka, które miało miejsce w ubiegłym roku w ramach budżetu obywatelskiego w 2022 r. Kwota nadal pozostaje bez zmian i wynosi 40 tys. zł. Głosowanie trwa do 31 marca. Mieszkańcy mogą uzupełnić karty do głosowania w budynku urzędu miejskiego. Zwycięzcę poznamy już w kwietniu.

Dominik Kęsik

PUL

Zebrali 36 kg karmy dla zwierząt

Fot. Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

Plakat promujący zbiórkę wykonali sami uczniowie

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie udowodnili, że los bezdomnych zwierzaków nie jest im obojętny. Samorząd Szkolny wraz ze Szkolnym Kołem Wolontariatu zorganizował zbiórkę karmy dla zwierząt. Akcja cieszyła się sporym powodzeniem, bo łącznie udało się zebrać 36 kg karmy dla psów i kotów. Trafiła ona już do Schroniska dla Zwierząt w Lublinie.

AG

eprasa.pl 169120d2c3

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Gm. Puławy: Szkoła w Borowej ma patrona

A jest nią Danuta Siedzikówna ps. „Inka"- sanitariuszka i łączniczka 5. Wileńskiej Brygady AK. Podczas oficjalnej uroczystości nadania szkole imienia odsłonięto dwie tablice - poświęconą patronce oraz upamiętniającą Salomeę Redę, dawną nauczycielkę.

Fot. Dominik Kęsik

Tablica nadania imienia Danuty Siedzikównej ps. „Inka" SP w Borowej została odsłonięta przez samorządowców z powiatu i gminy oraz uczniów

Fot. Dominik Kęsik

Wójt gminy Kamil Lewandowski wręczył dyrektor szkoły Renacie Lenart prezent - okolicznościowy grawer z podobizną patronki SP w Borowej

Decyzja zapadła

Już za cztery lata minie 100 lat, odkąd powstała Publiczna Szkoła Powszechna w Borowej. Jej otwarcia dokonano w 1927 r. Szkoła jest znana z organizacji ogólnopolskiego Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy Historycznej „Żołnierze Wyklęci - Niezłomni Bohaterowie". W marcu odbyła się jego piąta edycja, a zwycięzcy zostali nagrodzeni podczas obchodów związanych z nadaniem szkole imienia Danuty Siedzikównej ps. „Inka". Wyboru dokonano w maju ub.r. w głosowaniu, w którym wzięli udział uczniowie, rodzice oraz nauczyciele szkoły. Poza tym wśród kandydatów na patrona znaleźli się: król Władysław Jagiełło, Salomea Reda - dawna nauczycielka szkoły, Stefan Wyszyński, Jan Paweł II, Jan Hryniewicz, Janusz Korczak. Decyzja o wyborze „Inki" spotkała się z niezadowoleniem kilku członków miejscowej „Wspólnoty Gruntowej", którzy twierdzili m.in. , że głosować powinna cała wieś, a nie wybrane osoby, ponieważ w czynie społecznym budowali szkołę, a wcześniej podarowali ziemię pod jej budowę.

„Inka" już jest patronem

Główne uroczystości nadania imienia placówce w Borowej oraz 60-lecia jej istnienia w obecnym budynku, odbyły się w miniony czwartek 16 marca. Wydarzenie rozpoczęto od mszy św. w kaplicy. Po jej zakończeniu udano się pod szkołę, aby uroczyście odsłonić tablicę nadania szkole imienia Danuty Siedzikównej ps. „Inka", która została ufundowana przez oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. Dodatkowo odsłonięto również tablicę poświęconą jej i Salomei Redzie. Uczniowie przygotowali część artystyczną, swój wykład miał także dr Robert Derewenda, dyrektor lubelskiego oddziału IPN, a teatr muzyczny „Od Czapy" zaśpiewał w ramach koncertu pieśni patriotycznych. Głos zabrali także Lubelski Kurator Oświaty Teresa Misiuk, poseł na Sejm RP Krzysztof Szulowski czy wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski.

- Przygotowania do obchodów trwały przez kilka miesięcy. Wszystko zaczęło się wtedy, kiedy rada rodziców podjęła uchwałę. Jestem bardzo dumna z moich uczniów, którzy na scenie zaprezentowali się wzorowo. Szkole można życzyć wielu sukcesów edukacyjnych, fantastycznych uczniów oraz braku problemów wychowawczych - mówi Renata Lenart, dyrektor szkoły.

Dominik Kęsik

Szymon Woźniakowski
z kl. 8 w SP w Borowej

Obchody wypadły dobrze, było wiele prób i przygotowań, więc wszystko poszło zgodnie z planem. Nasza patronka była bardzo dzielna i honorowa. Ona oddała życie za nasz kraj. Startuję w różnych konkursach związanych z historią, ponieważ interesuję się tym przedmiotem

Gm. Żyrzyn: Czy dworek w Kośminie przejdzie przemianę?

Włodarze gm. Żyrzyn złożyli wniosek do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w ramach „Polskiego Ładu". W ten sposób chcą pozyskać środki na modernizację obiektu.

Miejsce wypoczynku

Kośmin położony jest nad Wieprzem niedaleko Żyrzyna. We wsi znajduje się dworek rodziny Kossaków, który powstał na początku XX w. W tej miejscowości urodziła się właśnie powieściopisarka Zofia Kossak. Później w dworku przez wiele lat działała szkoła podstawowa jej imienia. Obecnie funkcjonuje tu izba pamięci powieściopisarki, a także punkt informacji turystycznej oraz mieści się siedziba Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień". Wokół znajduje się park. Mieszkańcy i turyści mogą tu również wypożyczyć kajaki, by pływać po Wieprzu.

Chcą zmian

Jak udało się nam ustalić dworek prawdopodobnie przejdzie remont. Władze gminy Żyrzyn złożyły wniosek o dofinansowanie do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w ramach „Polskiego Ładu" i czekają na informację od Ministerstwa.

- Zakres robót obejmie naprawę sztukaterii czyli gzymsów, wykonanie izolacji poziomej metodą iniekcji na niektórych fragmentach budynku oraz izolację pionową jednej ze ścian, w zakres będzie też wchodzić punktowa naprawa tynków i malowanie całej elewacji obiektu. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja oraz kosztorys - mówi zastępca wójta gm. Żyrzyn, Marcin Sulej.

Wstępnie oszacowano, że prace mogą pochłonąć nawet 200 tys. zł. Przetarg, jak i roboty rozpoczęłyby się jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Fot. LAJF magazyn lubelski

Władze gminy Żyrzyn chcą przeprowadzić remont Dworku Kossaków. Liczą na rządową dotację

Marcin Sulej, zastępca wójta gm. Żyrzyn
Obecnie przygotowywana jest dokumentacja oraz kosztorys. Szacowany koszt prac to ok. 200 tys. zł

Gm. Baranów: Weź udział w sprzątaniu rzeki Wieprz

Grupa Terenowa Społecznej Straży Rybackiej w Baranowie zaprasza mieszkańców gminy do akcji sprzątania okolic rzeki Wieprz.

„Operacja Czysta Rzeka" nad Wieprzem odbyła się już pięciokrotnie. W wydarzeniu wzięło udział wielu mieszkańców gminy, którzy przeczesywali linię brzegową i inne miejsca w okolicy Baranowa. Rok temu podczas akcji zebrano 55 dużych worków, co dało łącznie 1,2 tony śmieci. Teraz akcja powróci po raz szósty. Sprzątanie jest organizowane 15 kwietnia. Wystartuje o godzinie 9:00 pod miejscową oczyszczalnią ścieków. Aby wziąć udział w akcji należy zabrać wygodną odzież, buty oraz rękawice ze względu na to, że teren, po którym będą poruszać się osoby sprzątające jest mokry. Po uprzątnięciu śmieci do worków, odpady zostaną przewiezione na wysypisko, a na uczestników będzie czekać ognisko wraz z poczęstunkiem. Grzegorz Wawer, Komendant Grupy Terenowej Społecznej Straży Rybackiej w Baranowie liczy na to, że w wydarzeniu weźmie udział dużo osób. Relacja z akcji ukaże się w kolejnych numerach „Wspólnoty".

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 169120d2c3

Wąwolnica: Gmina startuje z inwestycjami za miliony

Władze Wąwolnicy chcą przeprowadzić termomodernizację budynku szkoły w Karmanowicach i remontować remizę strażacką w „stolicy" gminy. Już szukają wykonawców robót.

Dziewięciu chętnych na ocieplenie szkoły

W tym roku gmina Wąwolnica planuje wydać ponad 15 mln zł na zadania inwestycyjne. Część z nich jest już w realizacji, a kolejne dopiero przed nami. Jedną z większych i kosztowniejszych inwestycji, jakie chcą wykonać włodarze jest termomodernizacja Szkoły Podstawowej w Karmanowicach, na którą urzędnikom udało się pozyskać 2,1 mln zł dotacji.

Budynek podstawówki czeka spory remont. Prace będą prowadzone nie tylko na zewnątrz. Budowlańcy wykonają ocieplenie ścian, fundamentów i stropu, a także wymienią część okien i drzwi. Nastąpi także wymiana systemu centralnego ogrzewania. Na dachu pojawią się panele fotowoltaiczne, co z kolei wiąże się z koniecznością przebudowy kotłowni. Oprócz tego w środku zostanie wymieniona instalacja elektryczna i wszystkie lampy na nowe ledowe i energooszczędne. Firma wybrana w przetargu będzie miała za zadanie przebudować drogę dojazdową i chodnik oraz odtworzyć zieleń.

W ogłoszonym przez urząd postępowaniu chęć wykonania robót zgłosiło aż 9 przedsiębiorstw. Swoje usługi wyceniły od 1,9 mln zł do 2,8 mln zł. Najtańszą ofertę złożył Impuls Consulting z Lublina, a najdroższą Tokbud ze Świdnika. Na razie wszystkie propozycje są analizowane. Gmina planuje przeznaczyć na to zadanie 2,5 mln zł. Siedem ofert mieści się w tym limicie środków.

Skorzystają i strażacy

Druga spora inwestycja szykuje się w samej Wąwolnicy. Gmina też już ogłosiła przetarg, by znaleźć wykonawcę robót zaplanowanych przy miejscowej remizie ochotniczej straży pożarnej.

Podobniej, jak karmanowicka podstawówka, budynek ma zostać ocieplony, częściowo wymienione zostaną w nim okna i drzwi. Konieczna jest także dobudowa garażu na nowy wóz bojowy.

Na to zadanie samorządowcom również udało się pozyskać dotację w wysokości prawie 1,2 mln zł. Do poniedziałku 20 marca czekali na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem wszystkich prac.

Marta Pietroń

Kolejny wakat w radzie gminy Kurów

Radny Jan Woźniak zrezygnował ze stanowiska radnego Rady Gminy Kurów. 1 marca komisarz wyborczy wygasił jego mandat.

To już drugi wakat w Radzie Gminy Kurów, jaki pojawił się w ciągu ostatniego miesiąca. W lutym zmarł wiceprzewodniczący gremium i wieloletni członek rady Waldemar Żaba. 24 lutego komisarz wyborczy wygasił jego mandat. Teraz okazuje się, że choć do końca kadencji został tylko nieco ponad rok, to w radzie zwolniło się kolejne miejsce, bo pisemną rezygnację złożył radny Jan Woźniak. To także doświadczony samorządowiec, który kilkukrotnie zasiadał w kurowskiej radzie. W latach 1998 - 2002 był wiceprzewodniczący, a w latach 2006 - 2010 pełnił funkcję przewodniczącego. Powody złożenia przez niego mandatu nie są znane. Wiadomo, że były już radny, który kierował także SP ZOZem w Żyrzynie zamierza przejść na emeryturę, a władze Żyrzyna już ogłosiły konkurs na jego następcę. To oznacza, że konieczne będą wybory uzupełniające, a do obsadzenia będzie nie jedno, a dwa miejsca w radzie. Do urn ponownie muszą pofatygować się wyborcy w okręgu 6 (Brzozowa Gać, Szumów, Wygoda) i 4 (Kurów, ulice: Lubelska, Ogrodowa, Polna , Sadowa, Wiśniowa, Zielona). Na razie jeszcze nie wyznaczono ani daty wyborów, ani terminu zgłaszania się kandydatów. Do sprawy wrócimy.

Fot.Dominik Kęsik

Jan Woźniak był radnym gminy Kurów trzykrotnie - w l. 1998 - 2002, w l. 2006 - 2010 i 2018 - do końca lutego 2023 r. Pełnił m.in. funkcję przewodniczącego

Marta Pietroń

Markuszów: Gmina szykuje się do remontu dróg

Nowy asfalt pojawi się na 15 odcinkach dróg gminnych w kilku miejscowościach, m.in. w Łanach i w samym Markuszowie. Chęć wykonania prac zgłosiło cztery firmy. Komu ostatecznie urząd zleci remonty?

Inwestycje drogowe, czyli budowa nowych odcinków dróg i remonty istniejących, to jedne z najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. Sezon zimowy powoli dobiega końca, dlatego urzędnicy z Markuszowa już poczynili przygotowania do realizacji tych zadań. Część środków z tegorocznego budżetu została przeznaczona na ten właśnie cel. To kontynuacja remontów prowadzonych w poprzednich latach. W połowie lutego urząd gminy ogłosił przetarg na przebudowę kilku odcinków metodą „zaprojektuj i wybuduj". Firma wyłoniona w przetargu będzie miała za zadanie najpierw opracować dokumentację niezbędną do przeprowadzenia robót, następnie uzyskać wszystkie pozwolenia, by na końcu wyremontować wskazane przez urzędników drogi. Drogowcy pojawią się w pięciu miejscowościach - Markuszowie, Łanach, Olszowcu, Górach i Górach Kolonii. W sumie przebudowie poddanych ma być prawie 6,5 km dróg. Pojawi się na nich nowy asfalt, zostaną także odwodnione.

Władze Markuszowa na oferty czekały do początku marca. Wpłynęły 4. Cenowo wahają się od 4,3 do 5,9 mln zł. Trzy z nich mieści się w limicie środków, jakie urząd zabezpieczył na to zadanie (4,9 mln zł). Najtaniej swoje usługi wycenił Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomiej Zadura z Gór. Najwięcej za ten sam zakres prac oczekuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. Aktualnie trwa analiza ofert. Komu włodarze powierzą realizację robót? Przekonamy się wkrótce.

Marta Pietroń

Końskowola: Jakie nagrody przyznaje wójt?

Niecałe 120 tys. zł w ciągu czterech lat przeznaczył wójt gminy Końskowola na nagrody dla kierowników instytucji podległych gminie. O wyszczególnienie gratyfikacji przyznanych przez Stanisława Gołębiowskiego zawnioskował przewodniczący rady Radosław Barzenc.

O to, jakie nagrody i w jakiej wysokości przyznał wójt gminy kierownictwu urzędu oraz dyrektorom podległych gminie instytucji zapytał przewodniczący rady Radosław Barzenc w swojej interpelacji, złożonej na biurko wójta po lutowej sesji. Chodziło o lata 2019 - 2022. Wójt z odpowiedzią się nie osiągał i już po dwóch tygodniach została ona zamieszczona w gminnym Biuletynie Informacji Publicznej. Co z niej wynika?

Okazuje się, że osoby zarządzające gminnymi jednostkami organizacyjnymi co roku otrzymywały nagrody. Jak w swojej odpowiedzi tłumaczy wójt Gołębiowski, zgodnie z Kartą Nauczyciela w budżecie gminy jest wyodrębniony specjalny fundusz na nagrody dla pedagogów w wysokości 1% planowanych wynagrodzeń osobowych. Z tego 70% to środki na nagrody dla nauczycieli przyznawane przez dyrektorów szkół, a 30% stanowią środki na nagrody przyznawane przez wójta dyrektorom i nauczycielom. Dyrektorzy szkół i przedszkola z terenu gminy Końskowola przez cztery ostatnie lata otrzymali równo po 11,7 tys. zł za za wysokie osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i duży wkład w sprawne funkcjonowanie placówek, którymi zarządzają. Łącznie na 13,5 tys. zł nagrody mogła liczyć dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych. Jak czytamy w odpowiedzi wójta za nadzór nad podległymi jednostkami oraz sprawne funkcjonowanie jednostki. Niemal po tyle samo - 16 tys. zł i 16,5 tys. zł nagrody w latach 2019 - 2022 otrzymały odpowiednio dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli oraz kierownik tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej (z okazji Dnia Pracownika Socjalnego, za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej oraz wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych). Największą gratyfikację w ciągu czterech lat dostała dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury - 26 tys. zł (4 nagrody roczne). A ile otrzymało kierownictwo urzędu? Z odpowiedzi na interpelację Radosława Barzenca wynika, że nagrodę w wysokości 6 tys. zł otrzymał jedynie wójt za pełnienie funkcji gminnego Komisarza Spisowego w związku z Narodowym Spisem Powszechnym w 2021 r. Została przyznana z Wojewódzkiego Biura Spisowego.

Marta Pietroń

Markuszów: Stanowisko do spraw inwestycji obsadzone

Dalej będzie piastował je Stefan Gajda.

W połowie lutego wójt Leszek Łuczywek ogłosił konkurs na stanowisko ds. inwestycji i planowania przestrzennego w Urzędzie Gminy w Markuszowie. Do zadań osoby je piastującej należy m.in. dbałość o kwestie związane z planowaniem przestrzennym, czy przygotowywanie dokumentacji niezbędnej do rozpoczęcia, realizacji i odbioru inwestycji. Poszukiwanie nowego pracownika było konieczne, bo osoba, która do tej pory była odpowiedzialna za te sprawy osiągnęła wiek emerytalny, jednak w dalszym ciągu chciała być aktywna zawodowo i pracować na rzecz gminy. Stąd ogłoszony nabór.

W konkursie wpłynęła tylko jedna aplikacja - Stefana Gajdy. Po analizie kandydatury i rozmowie kwalifikacyjnej komisja pod przewodnictwem wójta postanowiła o zatrudnieniu Gajdy na tym stanowisku.

Marta Pietroń

eprasa.pl 169120d2c3

Taka postawa zasługuje na pochwałę

Puławy: Uczniowie „Czartorycha" dzielą się cennym darem życia

Dopiero co wkroczyli w dorosłość, a już podejmują świadome decyzje. To należy cenić i chwalić. W I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego odbyła się kolejna zbiórka krwi, w którą zaangażowało się wiele osób.

To już kolejna akcja, która jest organizowana przez „Czartorych". Co roku w placówce pojawiają się uczniowie trzeciej oraz czwartej klasy i nauczyciele nie tylko z I LO, ale i z pozostałych szkół. Krwiodawcą może zostać każdy zdrowy człowiek, który ukończył 18 lat i waży co najmniej 50 kilogramów. Przed oddaniem krwi darczyńcy powinni spożyć lekkostrawne śniadanie, a także nie mogą przyjmować żadnych leków. W sali gimnastycznej przez cztery godziny pojawiła się spora grupa chętnych, by podzielić się cennym darem życia. Każdego przed pobraniem krwi badał lekarz, który decydował, czy dana osoba może wziąć udział w akcji. Łącznie zarejestrowało się 32 osoby, ale ostatecznie 30 mogło oddać krew. - W akcji uczestniczyłam po raz pierwszy. Trochę się stresowałam, ale cieszę się, że mogłam to zrobić. Chciałam pomóc innym. Warto oddawać krew komuś, kto jej potrzebuje, ponieważ my również możemy znaleźć się w podobnej sytuacji. Myślę, że za jakiś czas mogłabym to ponownie zrobić - tłumaczy Wiktoria Głuz z kl. 4D w I LO.

Fot.Dominik Kęsik

Dla wielu uczniów był to pierwszy raz kiedy oddawali krew. W akcji krwiodawstwa uczestniczyło ponad 30 osób

Jacek Furmaga
z kl. 4EN w I LO

Po raz pierwszy oddaję krew. Czuję się dobrze, myślałem, że będzie gorzej. Panicznie boję się igieł, więc trochę się stresowałem, ale udało mi się przezwyciężyć strach. O akcji dowiedziałem się od jednej z nauczycielek. Zawsze chciałem to zrobić i to była dla mnie okazja. Warto włączyć się do akcji, ponieważ są duże braki krwi, więc można dzięki temu pomóc komuś. Każda operacja w nagłym przypadku musi być zabezpieczona krwią. Moim zdaniem każdy powinien to robić

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: O zapobieganiu pożarom wiedzą wszystko

Uczniowie ze szkół z gminy Puławy wystartowali w okręgowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom". Najlepsi z nich zmierzą się teraz w etapie powiatowym.

O tym samym konkursie pisaliśmy na początku marca, kiedy z testem mierzyli się uczniowie z gm. Kazimierz Dolny. Po ubiegłorocznych eliminacjach młodzież z gm. Puławy ponownie powróciła do rywalizacji. Uczestnicy zostali podzieleni na dwie kategorie: kl. I-IV oraz V-VIII. Test składał się z wielu pytań, które dotyczyły tematu związanego z pożarnictwem. Nad prawidłowym przebiegiem eliminacji czuwało jury.

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

W konkursie mogli wystartować uczniowie z kl. I-VIII szkoły podstawowej. W placówkach w gminie Puławy w swoich kategoriach zwyciężyli Oliwia Wolińska oraz Szymon Bienias

W pierwszej kategorii kl. I–IV najlepsza okazała się Oliwia Wolińska. Za nią znalazł się Wiktor Dubikowski, a podium zamknął Jan Jaroszyński. Szymon Bienias zajął pierwsze miejsce w kategorii kl. V-VIII. Druga była Amelia Kurpiel, a trzecia Łucja Kocewiak. Oliwia i Szymon wezmą udział w dalszej części zmagań i będą reprezentować gminę w etapie powiatowy konkursu, który odbędzie się w kwietniu.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Wyrok odpracują w DPS-ie

Władze gminy postanowiły uregulować zarządzeniem kwestię wyznaczenia miejsca, w którym na terenie gminy nieletni mogliby realizować prace społeczne. Zgodnie z nim wyrok będą mogli odpracować w Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie.

Sąd, który wydaje wyrok wobec nieletniego, może zasądzić mu prace społeczne. Mieszkańcy powiatu od teraz mogą realizować je m.in. na rzecz Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. To nowość na terenie gminy. Pod koniec lutego br. na stronie Biuletynu Informacji Publicznej gm. Żyrzyn pojawiło się zarządzenie w tej sprawie. Jako miejsce na realizację prac społecznych dla niepokornych młodych wójt wyznaczył miejscowy DPS. Decyzja ta jest podyktowana m. in. tym, że w placówce stale przebywają pracownicy czuwający nad podopiecznymi, mogący nadzorować odpracowującą wyrok młodzież w przeciwieństwie do urzędu gminy, który pracuje tylko w określonych godzinach.

- Nieletnie osoby skierowane przez sąd do wykonywania prac społecznych mają pracować po czasie nauki szkolnej. Wójt Gminy wyznaczył Dom Pomocy Społecznej w którym będzie możliwe wykonanie kary pod nadzorem Dyrektora DPS - tłumaczy Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn.

Dominik Kęsik

Kurów: Zapisy do żłobka tylko do końca marca

Ważna wiadomość dla rodziców najmłodszych mieszkańców gminy, którzy chcą zapisać swoje pociech do gminnego Zaczarowanego Żłobka Misia Uszatka w Kurowie. Zapisy trwają tylko do 31 marca.

Aby od września, gdy rodzice są w pracy, dziecko mogło korzystać z fachowej opieki już teraz należy złożyć stosowny wniosek. Można go pobrać w sekretariacie placówki (budynek przedszkola przy ul. Piramowicza 1) lub na stronie internetowej urzędu gminy. Wypełniony trzeba złożyć do 31 marca.

Placówka działa od poniedziałku do piątku od 7.00 do 16.00 i dysponuje 15 miejscami dla dzieci od 3. roku życia. Miesięczna opłata za pobyt dziecka to koszt 380 zł. Do tego dochodzi jeszcze opłata za całodzienne wyżywienie - 6 zł za każdy dzień, w którym dziecko jest obecne w żłobku.

Marta Pietroń

Kurów: Jedź do teatru

Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie organizuje wyjazd do teatru. Obowiązują zapisy telefoniczne.

GOK zbiera chętnych na wyjazd do lubelskiego Teatru im. Juliusza Osterwy na spektakl pt. „Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim". - Dramat Mikołaja z Wilkowiecka z XVI wieku – misterium rezurekcyjne przedstawiające dzieje Zmartwychwstania łączące prawdy Ewangelii z obrazami współczesności, bogato opatrzone śpiewami polskimi i łacińskimi - informują pracownicy GOK.

Wyjazd zaplanowano na piątek 14 kwietnia na godz. 10.00. Cena biletu wraz z przejazdem i obiadem to koszt rzędu 120 – 140 zł. Zapisy są prowadzone w biurze Gminnego Ośrodka Kultury lub telefonicznie pod numerem 81 881 10 99. Liczba miejsc ograniczona.

Marta Pietroń

Kurów: Przebadaj się za darmo

W czwartek 30 marca w Kurowie zaparkuje mobilny mammobus. Bezpłatne badania piersi będą mogły wykonać panie z roczników od 1954 do 1973.

O tym , że chorobom lepiej zapobiegać, niż je leczyć wie każdy. Wcześnie wykrycie schorzenia daje większe szanse na wyleczenie. Teraz szansę na skontrolowanie swojego stanu zdrowia mają mieszkanki gminy Kurów, urodzone między 1954 a 1973 rokiem. Będą mogły skorzystać z darmowej mammografii. To bezbolesne badanie pozwala wykryć zmiany w piersi, które coraz częściej ujawniają się w postaci nowotworu. A wcześnie wykryte są niemal całkowicie wyleczalne.

Mammobus zaparkuje przy Urzędzie Gminy w Kurowie i będzie dostępny od 8.00 do 14.00. Aby skorzystać z darmowej diagnostyki, należy wcześniej zapisać się na badanie, dzwoniąc pod numer 723 351 002 lub 723 351 003.

Marta Pietroń

Weź udział w kiermaszu i konkursie kulinarnym

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli zaprasza do udziału w przedświątecznym kiermaszu wielkanocnym, który odbędzie się 2 kwietnia w Niedzielę Palmową. Miłośnicy gotowania mogą z kolei spróbować swoich sił w konkursie kulinarnym. Zgłoszenia do 24 marca.

To już tradycja, że przed świętami, czy to Bożego Narodzenia, czy Wielkanocnymi w Końskowoli odbywa się kiermasz rękodzieła, w którym swoje prace prezentują lokalni twórcy. Można wtedy nabyć ręcznie wykonane ozdoby świąteczne, na miejscu porozmawiać z ich wykonawcami, zapytać o zastosowane techniki. To także czas, gdy mieszkańcy gminy mogą rywalizować w konkursie kulinarnym „Smaki Końskowoli". Teraz odbędzie się jego wiosenna edycja. Potrawy będzie można zgłaszać w 10 kategoriach: zupy, dania mięsne, dania jarskie, ryby, sałatki, ciasta, ciasteczka, desery, przetwory, nalewki.

Aby wziąć udział w zmaganiach, należy do piątku 24 marca na adres e-mail: **gok.zgloszenia@gmail.com** przesłać wypełniony formularz (do pobrania na stronie internetowej GOK). Potrawy będzie oceniać jury. Wykonawcy najlepszych mogą liczyć na atrakcyjne nagrody.

Rozstrzygnięcie konkursu i kiermasz zaplanowano na niedzielę 2 kwietnia w końskowolskim Ratuszu. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10.00 i potrwa do 15.00.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 169120d2c3